Nr. 174. Kraków, Środa 17 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. I la rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1? hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcass A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polacy a hr. Czernin.

Kraków, 17 kwietnia.

Cały polski świat polityczny odczuł pewną ulgę na wiadomość, że hr. Czernin otrzymał dymisyę. Jeszcze bardzo daleko do naprawienia tego, co polityka hr. Czernina popsuła. Ale największa i najtrudniejsza do przezwyciężenia przeszkoda na drodze ku tej naprawie została przecież usunięta. A przeszkodą tą był hr. Czernin w swojej własnej osobie.

Lekkomyślność, z jaką ten mąż stanu igrał z własnemi słowami i uroczystemi nawet obietnicami, sprawiła, że politycy polscy, nawet najumiarkowańsi i najostrożniejsi, utracili możliwość chociażby tylko towarzyskiego z nim obcowania. Przepaść, która po traktacie brzeskim rozwarła się między nami a hr. Czerninem, urągała wszelkim usiłowaniom, aby przerzucić nad nią most jakikolwiek. Po stronie hr. Czernina brakowało bowiem tych elementarnych warunków, których istnienie presumuje się po prostu w świecie polityków-gentlemanów.

Nigdy jeszcze żaden minister austryacki nie obiecywał tyle Polakom i nigdy żaden w sposób tak niesłychany nie zadrwił z własnych obietnic. Jeżeli ciało takie, jak zebranie polskich członków Izby panów, widziało się zmuszonem w deklaracyi swojej po traktacie brzeskim użyć wyrażenia »Wortbruch« dla określenia postępowania dymisyonowanego wreszcie ministra, to fakt ten starczy za wszelkie dowody na to, że stosunek nasz do hr. Czernina był nienaprawialnie zepsuty.

Z właściwą swojej nieskonsolidowanej wewnętrznie naturze, hr. Czernin ulegał beznadziejnie wyobrażeniom, konstruowanym pospiesznie i bez poczucia odpowiedzialności. Wyobrażenia jego o sprawie polskiej były chyba najbłędniejsze ze wszystkich, jakiemi operował. Można bez przesady powiedzieć, że nadzwyczajny ten minister, który okazywał na każdym kroku taką pewność siebie i taki tupet, nie rozumiał wręcz najważniejszych problemów, które mu kazano rozwiązywać. Dowiodła tego ponad wszelką wątpliwość afera brzeska, jako też cały kierunek, który hr. Czernin nadał polityce austryackiej po tym traktacie w sprawach wschodnich. Z większą nonszalancyą nie mógłby był hr. Czernin stosować swojej polityki do problemów politycznych bieguna południowego, niż to uczynił w stosunku do wschodniego pogranicza monarchii. Obok niezrozumienia rzeczy, świadczyło to jeszcze o głębokiem lekceważeniu zarówno dla głoszonych przez ministra zasad, jak dla tych, wobec których zabierał się on je stosować.

Specyalnie co do nas, to wśród słodkich słów i uroczystych zapewnień wyrywały się nieraz temu ministrowi krótkie słówka, z których baczny obserwator mógł z całą pewnością wnosić, że w głębi duszy jest mu cała sprawa polska nietylko obcą i nieznaną, ale także głęboko niesympatyczną. Dla jego powierzchownego umysłu bardziej pociągająco przedstawiały się śmiałe plany zamków na ukraińskim lodzie, niż pukająca doń codzień i natarczywie konieczność żmudnej i trudnej pracy w sprawie polskiej. — W przeciwstawieniu do fantasmagoryj ukraińskich, sprawa polska przedstawiała się w wyobraźni Czernina i szaro i trudno. Był on zaś zbyt mało politykiem realnym, aby nie ulegać wrażeniom kolorystycznym i — przezwyciężać trudności.

Z instrukcyj, jakie hr. Czernin dał swoim podwładnym na Ukrainie, wynikało niezbicie, że nie ma on po prostu wyobrażenia o stosunkach olbrzymiego kraju, który zabiera się urządzać, że brak mu znajomości zasadniczych faktów, na których Austrya musi oprzeć swoją politykę tamtejszą, już nie dla jakichś nieznanych planów swoich dalszych, ale po prostu dla zabezpieczenia sobie pomocy aprowizacyjnej. Roli, jaką w tym właśnie względzie musi odegrać polska wielka własność na Ukrainie, hr. Czernin nawet nie przeczuwał. Na poparcie tego twierdzenia moglibyśmy przytoczyć mnóstwo faktów.

Na rozwoju i postępie budowy państwowości polskiej ręka hr. Czernina ciążyła bardzo dotkliwie. Z gruntu nieszczery stosunek do zagadnień tej budowy, niezdolność, czy może nawet wręcz niechęć stworzenia w tej sprawie czystego stołu między sobą a drugim okupantem, sprawiały, że sprawa budowy państwa polskiego tak długo nie mogła ruszyć z martwego punktu. — Wpływ hr. Czernina dezoryentował polityków polskich, uniemożliwiając im decyzyę co do wyboru dróg i metod działania. Kiedyś, gdy stosunki pozwolą pisać o tem dokładnie i wyraźnie, oceni polska opinia publiczna te wszystkie szkody, które sprawie polskiej hr. Czernin wyrządził nietylko bezpośrednio, ale więcej jeszcze pośrednio.

To też owo uczucie ulgi, które napełnia dzisiaj po dymisyi Czernina każdego polityka polskiego, jest więcej, niż uzasadnione. Ustąpienie bowiem hr. Czernina nie oznacza wprawdzie żadnej korzyści pozytywnej dla sprawy polskiej, ale stanowi ten punkt wyjścia, bez którego sprawy polskiej w sferze polityki austryackiej wogóle stawiać nie było można. Usunięcie tego ministra było dla nas zasadniczym warunkiem restytucyi politycznego współdziałania Polaków z państwem. I to warunkiem nie subjektywnym tylko i wynikającym z obrażonych przez niego uczuć polskich, ale także objektywnym, ponieważ hr. Czernin nie miał niezbędnych kwalifikacyj do współdziałania w rozwiązaniu sprawy polskiej.

Leży w interesie nietylko naszym, ale monarchii i dynastyi, aby tradycye polskiej polityki hr. Czernina zostały jak najstaranniej z Ballplatzu usunięte. Są to bowiem tradycye niszczenia zdrowej myśli politycznej w tem państwie.

Ustępstwa wobec Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

Z postulatów Koła polskiego załatwiono już niektóre wskutek usilnych zabiegów ministra dla Galicyi dra Twardowskiego, i tak: 1) Do ministerstwa spraw wewnętrznych powołany będzie p. Tchórznicki, do ministerstwa rolnictwa dla spraw zwolnień od wojska sędzia Maxymowski z St. Poelten w miejsce p. Hanzla. 2) Minister kolei wycofał już z Galicyi 600 obcokrajowych urzędników kolejowych. Co do urzędników pocztowych, to pozostało ich w Galicyi tylko jeszcze dwóch, pochodzących z Berna. 3) Zniesienie cenzury pocztowej w Galicyi nastąpi równocześnie ze zniesieniem obszaru wojennego, do czego naczelna komenda armii czyni już przygotowania. 4) W sprawie redakcyi przydziału skór czyni minister dla Galicyi usilne zabiegi, by zyskać napowrót 28%. 5) Wojska niemieckie powoli opuszczą Galicyę.

Namiestnictwo zarządziło powolny powrót rządów autonomicznych w poszczególnych gminach kraju.

Nowela o świadczeniach na cele wojenne jest już przygotowana. Uchwalenie tej noweli usunie wszystkie sławne »wyjaśnienia« (Erläuterungen).

Projekt ustawy o ustaleniu szkód wojennych i wypłacaniu zaliczek na szkody wojenne jest już przez rząd opracowany, a obecnie są w toku pertraktacye z rządem węgierskim.

Ze środków żywności, sprowadzanych z Ukrainy, przeznaczono 10% dla spółki krajowej galicyjskiej, reszta zaś tj. 90% rozdzielone będzie między kraje koronne łącznie z Galicyą przez zakład wojenny obrotu zbożem i austryackie centralne towarzystwo zakupów.

Pos. Wasilko o zbożu ukraińskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

W artykule, zatytułowanym »Czy dostaniemy zboże z Ukrainy?«, ogłoszonym w jednym z tutejszych dzienników, udenzył wczoraj pos. Mikołaj Wasilko w ton udzielnego niemal władcy. Treść tego artykułu jest następująca:

W chwili zawarcia pokoju brzeskiego były w Odesie i Kijowie nagromadzone zapasy zboża. Zboże to bolszewicy częścią spalili, częścią wywieźli. Obecnie jednak jest jeszcze zboże na wsi. Rząd ukraiński, którego autorytet bolszewicy podkopali, zboża tego jednak sam wydostać nie może, chyba przy pomocy mocarstw centralnych, o ile użyją one odpowiedniej asysty wojskowej. Mocarstwa centralne zobowiązały się w Brześciu Litewskim nadwyżkę swych towarów, ponad własne zapotrzebowanie oddać Ukrainie w zamian za zboże, ustaliły z zastrzeżeniem komisyjnej rewizyi granice Ukrainy a ponadto rzeczypospolitej ukraińskiej leży na sercu los Ukraińców w Galicyi wschodniej. — Towarów mocarstwa centralne Ukrainie dać nie mogą, gdyż najważniejszych np. węgla same potrzebują.

Rząd ukraiński godził się dotąd na wszystkie plany wywozu zboża z Ukrainy, mając zaufanie do hr. Czernina, że dopełni zobowiązań, przyjętych tak co do granicy ukraińskiej, jak co do Galicyi wschodniej. Następca hr. Czernina będzie musiał oświadczyć, że z drogi tej nie zboczy, gdyż inaczej — o ile on, Wasilko, zna stosunki na Ukrainie — nie dostaną mocarstwa centralne zboża z Ukrainy.

Przesilenie w ministerstwie spraw zagranicznych.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

Wedle wszelkich oznak przesilenie na Ballplatzu ma się ku końcowi. Ani jedna z licznych kombinacyj, które się pojawiły w prasie, nie sprawdziła się. Wbrew powyższym oczekiwaniom nie padł wybór ani na hr. Tiszę, ani Andrassyego, lecz na bar. Buriana. Jak słychać, hr. Tisza nie otrzymał nawet propozycyi objęcia teki spraw zagranicznych. Hr. Andrassy zaś odmówił przyjęcia teki ze względów wewnętrznej polityki węgierskiej.

Ponieważ istniał plan zamianowania tym razem Węgra, padł wybór na bar. Buriana. Przypuszczają, że bar. Burian będzie ministrem intermistycznym, który w odpowiedniej chwili ustąpi miejsca komu innemu, a mianowicie hr. Tiszy, lub hr. Andrassemu, ewentualnie nawet hr. Czerninowi.

Kombinacya z ks. Gotfrydem Hohenlohem, o której wspominała »N. Fr. Presse«, okazała się odrazu nieprawdopodobną. Symptomatycznem jest w tym względzie, że brat ks. Gotfryda Hohenlohego, ks. Konrad Hohenlohe, wziął 6-miesięczny urlop, z którego — jak powszechnie utrzymują — już nie powróci na swe stanowisko.

Oficyalne ogłoszenie nominacyi bar. Buriana nastąpi za dwa dni.

Stanowisko stronnictw niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają następujący komunikat:

Wczoraj przed południem odbyły stronnictwo niemiecko-narodowe i zjednoczenie niemiecko-narodowe wspólne zebranie, na którem uwydatniło się poruszenie, jakie we wszystkich warstwach ludności wywołały wypadki dni ostatnich. W szczególności omawiano też wpływy, jakie nieodpowiedzialne czynniki wywierają na ważne sprawy państwowe i wyrażono zdanie, że wpływy te należy stanowczo w przyszłości udaremnić.

Z powodu ustąpienia hr. Czernina wyrażono żal, tem bardziej, że na ustąpienie jego wywarło — jak się zdaje — wpływ także jego stanowisko wobec czynników wrogich państwu. — Wkońcu wyrażono nadzieję, że przyszły minister spraw zagranicznych zatrzyma nietylko wytyczne zewnętrznej polityki hr. Czernina, lecz poświęci też baczną uwagę oddziaływaniu polityki wewnętrznej na zewnętrzną.

Cesarz w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 17 kwietnia.

Cesarz przyjął wczoraj przed południem prezydenta węgierskich ministrów Wekerlego oraz hr. Tiszę na audyencyi.

O godz. 11 przed południem odbyła się w pałacu prezydyum rady ministrów konferencya ministeryalna pod przewodnictwem Wekerlego.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 17 kwietnia.

Na Węgrzech zanosi się na przesilenie gabinetowe. **Dr Wekerle ma ustąpić a jego następcą zostać ma ks. Windischgraetz.**

Książęta Parma.

Berlin, 17 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Już dnia 13 lutego br. przyniosły dzienniki paryskie wiadomość z Londynu, że książęta **Sykstus i Ksawery Parma udali się w towarzystwie oficerów belgijskich do Maroka**, azeby pełnić służbę w wojsku **belgijskiego Konga**, ściągniętem przez Francuzów do Maroka.

O obu książętach przynosi wymieniony dziennik następujące informacye: Ks. Sykstus z Parmy, wymieniany tylokrotnie podczas ostatnich zajść, jest jednem z 12 dzieci zmarłego ks. Roberta Parmy i jego trzeciej małżonki ks. Maryi Antonii Bragança, infantki portugalskiej. Jest więc rodzonym bratem cesarzowej Zyty i ma 32 rok życia. Książę Elpero Parmy, pułkownik sztabu generalnego armii austryackiej, pochodzi z pierwszego małżeństwa księcia Roberta z księżną Maryą Bourbon. Ks. Sykstus i jego brat książę Ksawery przebyli młodość we Francyi i Włoszech. Ks. Sykstus ukończył gimnazyum w Feldkirch, poczem studyował prawo w Sorbonie paryskiej; oddawał się także studyom geograficznym i kartograficznym, a w roku 1912 odbył w towarzystwie profesora teologii ks. Musila podróż do Arabii i Mezopotamii, której rezultaty przedstawił następnie na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa geograficznego. W ogólności wychowanie młodych książąt parmeńskich było bardzo staranne. Cesarzowa Zyta studyowała, jak wiadomo, między innemi, język łaciński i grecki.

Na początku wojny ks. Sykstus chciał wstąpić do austryackiego »Czerwonego Krzyża«, napotkawszy jednak na nieprzewidywane trudności, wyjechał do Szwajcaryi i do Belgii, gdzie go i jego brata Ksawerego chętnie przyjęto do służby w »Czerwonym Krzyżu«. Podczas wojny bawił ks. Sykstus kilkakrotnie w Szwajcaryi i jeszcze niedawno widziano go w Genewie. Z siostrą i matką utrzymywał żywszą korespondencyę. Sympatye francuskie obwieszczał głównie ks. Ksawery; ks. Sykstus trzymał się zdala od polityki. Osoby, które go bliżej znają, charakteryzują ks. Sykstusa, jako człowieka sympatycznego charakteru i wyższej kultury.

Zachwiane stanowisko Kuehlmanna.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

W kołach politycznych słychać, że **przyczyną stagnacyi w rokowaniach pokojowych w Bukareszcie są różnice zdań między rządem austryackim a węgierskim.** Ze względu na to, że Węgry otrzymują korzystną regulacyę granicy, domaga się rząd austryacki większych korzyści handlowych dla Austryi.

Słychać też, że **stanowisko niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Kuehlmanna jest z powodu rokowań w Bukareszcie** zachwiane. Przeciwnicy dr Kuehlmanna zarzucają mu, że w Bukareszcie zamało dbał o interesa gospodarcze Niemiec, a ponadto, że zgodził się na utrzymanie dynastyi rumuńskiej, za czem oświadczył się hr. Czernin.

Sprawa pokoju z Serbią.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Rotterdamu:

Havas donosi z Korfu: Na posiedzeniu skupczyny zwrócił się pos. Priskovicz do prezydenta ministrów Pasicza z zapytaniem w sprawie ostatniej mowy hr. Czernina, przedewszystkiem w sprawie ustępu, dotyczącego Serbii. Pasicz odpowiedział, że **rząd serbski twierdzenie hr. Czernina natychmiast zdementował. Hr. Czernin nie ofiarował Serbii nigdy pokoju. Propozycya taka byłaby zresztą odrzucona.**

Rząd włoski wobec irredentystów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 17 kwietnia.

Prezydent włoskich ministrów Orlando przyjął uczestników rzymskiego zjazdu irredentystów, do których wygłosił przemówienie, podnosząc, że rząd pochwala działalność **irredentystów**. Orlando powołał się w tej mierze na swą mowę, wygłoszoną w parlamencie włoskim w dniu 7 marca, w której stwierdził, że rząd włoski od dawna zgadza się z planami irredentystów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 16 kwietnia:

Na froncie włoskim nie wydarzyło się nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 16 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Ataki na polu bitwy nad Lys doprowadziły do zupełnego sukcesu. Niespodziewanym atakiem wzięliśmy wyrwy, pozostałe po rozsadzeniach w czasie bitwy koło Wytschaete w roku 1917. Po krótkiem uderzeniu ognia, zaskoczywszy atakiem nieprzyjaciela, zdobyliśmy szturmem Wulverghem i stanowiska nieprzyjacielskie po obu stronach tej miejscowości. Przeciwnatarcia kompanii angielskich załamały się w zupełności. Postępując od strony równiny, weszły nasze wojska atakujące na wzgórza między Nieuve Kerke a Bailleul i wydarły te wzgórza nieprzyjacielowi po gwałtownej walce zblizka. Ataki angielskie na Lacon nie udały się.

Na polu bitwy po obu stronach Somme wzmogła się czynność artyleryi tylko nad potokiem Luce i w okolicy Moreuil i Montdidier do wielkiej siły. Przy odparciu ataku, wykonanego wspólnie przez Anglików i Francuzów na północ od potoku Luce, wzięliśmy jeńców. Nad kanałem Oise—Aisne i na zachodnim brzegu Mozeli wykonaliśmy pomyślne przedsięwzięcia.

Wschodni teren wojny:

Finlandya: Wojska, wysadzone na ląd w Lovisy na wschód od Helsingforsu, po pokonaniu dużych trudności, które nastręczał lód, posunęły się w kierunku północnym przez Lapptraesk, złamały kilkakrotnie opór nieprzyjaciela i dotarły do linii kolejowej, prowadzącej z Tammersforsu do Wyborga w miejscu, położonem na wschód od Lathi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 17 kwietnia.

Urzędowo donoszą wieczorem:

Wzgórza Wytschaete wzięto szturmem. Zajęto Bailleul.

Kazimierz Bartoszewicz.

Środy Korzonowskie.

(Ciąg dalszy.)

Tygodniowe towarzyskie zebrania, to stary zwyczaj Warszawy. Nie mam tu na myśli t. zw. »salonów«, owych dawnych poniedziałków Łuszczewskich, piątków Lewockiej, niedziel wojewodziny Nakwaskiej i Seweryny Pruszakowej, lub późniejszych zebrań białokrawatowych u Deotymy, ani nawet niedzielnych przyjęć południowych u dra Benniego, — ale to skromne »żurfiksy«, których można było liczyć na setki. Każdy prawie »dom« warszawski, mający szersze koło znajomych, wyznaczał jeden dzień w tygodniu na przyjęcie herbatą i przekąską, której jakość zależała od stopnia zamożności i gościnności gospodarzy. Nie wyłamywały się od tego zwyczaju domy »literackie«. Wójciccy za moich czasów, przyjmowali we czwartki, u Przeździeckiego odbywały się zebrania męskie w piątki, u Maciejowskich herbatka z »sucharkami« przypadała w niedzielę, u moich rodziców kółko przyjaciół schodziło się we wtorki.

Korzon, można powiedzieć, kochał swoje środy. Stały się one dla niego wypoczynkiem po pracy, orzeźwiającym lekiem dla zmęczonego umysłu, wprost nawet konieczną potrzebą. Czekał też każdej z upragnieniem, niecierpliwił się kiedy po godzinie 8 nie słychać było dzwonka, zapowiadającego pierwszych gości. Im było ich więcej tem więcej się ożywiał. — Czuł poniekąd urazę do tych, co o jego środach zapomnieli. — Pamiętam, że za ostatniego pobytu mojego w Warszawie wspomniałem w rozmowie z Korzonem, że widuję się prawie codziennie z drem Bielińskim, w zostającem pod jego nadzorem archiwum kuratoryi okręgu naukowego warszawskiego. »Ho, ho! Bieliński zhardział — zauważył z uśmiechem — już mnie znać nie chce. Powiedz mu pan, że moje środy istnieją pomimo okupacyi — jeszcze mi ich nie zarekwirowano«. Innym razem była mowa o Kraushարze. »On jest muzykalny — mówił — jak pani W. u mnie śpiewała, to przychodził, ale teraz, kiedy wszyscy chórem cienko śpiewamy, to się na moich środach nie pokazuje«...

Środowym gościem Korzona bywałem przez lat piętnaście. W notatniku moim pod 5 listopada 1902 mam zapisane: »Wieczorem byłem u Korzona. Wprowadził mnie prof. Kallenbach. Poznałem między innymi Żeromskiego«.

Historyk zajmował cztery pokoje na pierwszem piętrze. Były one w starym stylu oficyn pałacowych; niskie, dość obszerne, z kominkami, miały małe okna, wychodzące na tę część ogrodu Saskiego, która jest przeznaczona na zabawy dla dzieci im. Raua.

Wchodziło się do przedpokoju, którego ścianę prawą zajmował dużych rozmiarów widok Orenburga, miejsce zesłania Korzona; olejny ten obraz wyszedł z pod jego ręki. Na prawo miałeś pracownię historyka z biblioteką — na lewo prowadziły drzwi do sporego salonika. — Uderzał cię w nim odrazu kult Kościuszkowski: na ścianach zawieszone były portrety Naczelnika olejne, litografowane i reprodukowane fotograficznie, dalej portret Jeffersona, reprodukowany przez Sokolnickiego z rysunku Kościuszki i obraz przedstawiający bitwę racławicką. Poza tem zwracały uwagę portrety Deotymy i H. Bukowskiego, głośnego antykwarza sztokholmskiego, hojnego mecenasa muzeum w Rapperswylu. W roku 1912 na osobnym stole pod portretem Kościuszki, ułożył Korzon ofiarowane sobie dary jubileuszowe; wśród adresów, albumów, różnych bibelot, leżała cegła z gmachu uniwersytetu wileńskiego.

W tym to saloniku odbywały się środy. Zapewne nie było nikogo z literackiej i naukowej Warszawy, ktoby nie należał do ich uczestników. Bywając tylko gościem w Warszawie, nie mogę oczywiście podać nietylko ich dokładnego, ale choćby przybliżonego spisu. Zanotuję więc tylko, że oprócz wspomnianych powyżej dra Bielińskiego, prof. Kallenbacha, Kraushara i Żeromskiego, spotykałem się »na pokojach« Korzona z historykami: A. Jabłonowskim, Askenazym, Smoleńskim, Rembowskim, Kochanowskim, Fr. Puławskim, zgasłym przed kilku miesiącami Ign. Baranowskim, St. Kętrzyńskim, Bojasińskim, J. Siemieńskim, niedawnym »premierem« Kucharzewskim, posłami do Dumy: Lempickim, Rzadem i W. Jabłonowskim, byłym prof. Szkoły Głównej i uniw. warszawskiego, sędziwym J. Baranowskim, uczonym matematykiem Dicksteinem, historykami literatury: prof. I. Chrzanowskim, który Korzona »dziadkiem« nazywał, B. Chlebowskim i K. Królem, krytykiem Adamem Siedleckim, podróżnikiem Stanisławem Bełzą, bibliografem Zygm. Wolskim, dyr. gimn. Wróblewskim, etnografem Z. Glogerem, krajoznawcą Kulwieciem, »Promykiem« Pruszyńskim, rzeźbiarzem Welońskim, malarzem Ryszkiewiczem, prałatami: ks. Czeczottem i Lasockim, z historykiem wojska polskiego Gembarzewskim, z historykiem węgierskim Divékym...

Ktokolwiek z literatów i uczonych, zwłaszcza historyków, przybywał do Warszawy, nie omieszkał stawić się na »środę« Korzonowską. Przypominam sobie między innymi udział w nich profesorów Dembińskiego, Semkowicza i Konopczyńskiego.

Osobną »kategoryę« gości stanowili przebywający w Warszawie, lub ją odwiedzający, Litwini i Litwinki. Odbierało się dziwnie przyjemne wrażenie, słysząc przy przedstawianiu nazwiska Narbutów, Czeczottów, Jandziłłów, Zanów, Woreszczaków, Girdwojnów, Kulwieciów, Swołkienów, Suzinów... Mimowoli przenosiło się myślą w czasy Mickiewiczowskie, lub słało się rzewne westchnienia ku siostrzycy Litwie, z cichą prośbą o opiekę, zaniesioną do Tej, co w »Ostrej świeci Bramie i co gród zamkowy nowogrodzki ochrania z jego wiernym ludem«.

A poza tem widywałeś na środach całą rodzinę Korzona, dostojną jego zmarłą przed kilku laty małżonkę, syna Tadeusza (lekarza), synową, córkę p. Wandę Pruszyńską, wdowę po »Promyku«, wnuków i wnuczki. Dodajmy wreszcie liczne grono przyjaciół i znajomych...

Najgwarniej było co roku w środę, zbliżoną do dnia 28 października, w którym kościół obchodzi pamiątkę św. Tadeusza. W dniu tym pełny był zarówno salonik, jak przyległe pokoje..

(C. d. n.)

Echa dymisyi hr. Czernina.

Ustępujący ministrowie, zwłaszcza spraw zagranicznych, mają ten przywilej, że w czasie odwrotu mogą rzucać strzały Partów, mniej lub więcej celne i skuteczne. Oczywiście skorzystał z tego przywileju także hr. Czernin, a strzały jego można oglądać w przybocznych organach prasowych ministerstwa spraw zagranicznych: »Fremdenblatt« i »Wiener Allgemeine Zeitung«. Powiada tedy nam »Fremdenblatt« z wielką dozą pewności siebie: »Naród niemiecki w Austryi podziękuje hr. Czerninowi za wielką zasługę, że w ciężkich czasach w sposób jak najenergiczniejszy podniósł świetną postawę Niemców, a zarazem miał odwagę napiętnować zdradę stanu przywódców, mówiąc to, co jest rzeczywistością«. Zaiste trzeba było mieć odwagę... smutną, jak znowu musi wywołać żywą wesołość dziś jeszcze fakt, że hr. Czernin wobec burmistrza wiedeńskiego dra Weiskirchnera i kilku radców miejskich uznał za stosowne podnieść świetną postawę Niemców austryackich. Uśmiechał się zapewne dr Rutowski, który na kilka dni przedtem umarł, uśmiechał się ks. Świejkowski, nie mówiąc już o tych wszystkich burmistrzach i wójtach, którzy w Galicyi tyle wycierpieli podczas inwazyi rosyjskiej i tak dzielnie stawali w obronie ludności. Ta strzała powinna była zostać w kołczanie.

Ale i druga strzała mogła była snadnie pozostać w kołczanie, którym jest »Wiener Allgemeine Zeitung«. W artykule wstępnym tego dziennika czytamy: »Oczywiście we Francyi są ludzie, którzy będą chcieli hr. Czernina wiązać z całą aferą Clemenceau i ustąpienie Czernina uważać za zwycięstwo pana Clemenceau. »Habeant sibi«. Na to nikt nie poradzi, pan Clemenceau i jego przyjaciele będą tę sprawę o ile możności wyzyskiwać«. Prawda — na to nie ma rady, ale o tem powinien był pomyśleć hr. Czernin już wtedy, gdy p. Weiskirchnerowi i radcom miejskim opowiadał z wielkiem poczuciem swojej wyższości o pokojowych mackach francuskich.

Partowie, ustępując, wprawdzie często pozorny odwrót, zasypywali ścigającego nieprzyjaciela strzałami, a potem czynili nagły zwrot i rzucali się na zaskoczonego wroga z dobrym skutkiem. O takim odwrocie myśli »Reichspost«, pisząc: »Hr. Czernin ustępuje, ale mamy nadzieję, że powróci tam, gdzie najbardziej potrzeba męża. On nie upadł, on jest odchodzącym, który wróci, gdy Austrya będzie go potrzebowała«. Dzisiaj żadnemu patryocie nie powinno być obojętnem, gdzie jest każdy obywatel, chodzi jedynie o to, aby każdy zajmował właściwe stanowisko.

Wogóle Niemcy, o ile sądzić można z głosów prasy wiedeńskiej i partyj parlamentarnych, nie mogą przeboleć dymisyi hr. Czernina. I tak »Zeit« powiada, że rozgałęziony polityczny i państwowy interes właśnie w obecnej chwili wymagały, aby hr. Czernin pozostał na swojem stanowisku, zaś organ kół niemiecko-narodowych »Deutsche Nachrichten«, nazywa ustąpienie hr. Czernina »katastrofą polityczną« (sic). Nie należy chyba brać ściśle słów w dzisiejszych czasach. Czyż dzienniki wiedeńskie i ultra-niemiecko-narodowe koła nie widziały, co się w ostatnim, tak krótkim czasie, działo? Wszak hr. Czernin zadał Polakom cios, którego wykonać w ostatnie nie odważył się rząd carski, wszak hr. Czernin sprowokował Czechów w sposób, który [illegible], hr. Czernin, nie mówiąc już o innych [illegible], wywołał niepotrzebnie aferę Clemenceau, która sięgnęła tam, dokąd nie powinna była dotrzeć.

Korona z uznania godnem poszanowaniem dla wymagań konstytucyi, a nawet oszczędzając osobę hr. Czernina, czekała na naprawienie błędów, aż wreszcie okazało się, że tę naprawę trzeba powierzyć komu innemu. Więc hr. Czernin podał się do dymisyi, a cesarz przyjął ją. Komu była potrzebna katastrofa? Więc na takie słowa zdobywają się Niemcy, którzy rezerwują sobie wyłączne prawo do lojalności wobec dynastyi i państwa, którzy za jej gruntowne filary uważają się? Dymisya hr. Czernina, to nie katastrofa polityczna, lecz jej odwrócenie. Zdobył się na ten krok młody cesarz i teraz zadaniem wszystkich kół politycznych, bez względu na polityczne i narodowe różnice, powinno być stanie wobec korony.

Ale polityczna logika Niemców w Austryi zdobywa się na podobne rzeczy. Zdobyła się na to uwagę, uczyniona przez »Zeit«, że podobne decyzye zapadły »bez kontaktu z opinią publiczną«. Jeżeli chodzi o ciała parlamentarne w obu częściach monarchii, to przecież nie one przeszkadzały hr. Czerninowi osobiście stanąć w delegacyach względnie za pośrednictwem dra Seidlera w Wiedniu i dra Wekerlego w Budapeszcie zawiadomić parlamenty o biegu spraw zewnętrzno-politycznych. Ale hr. Czernin nie uczynił tego, wiedząc, że zwłaszcza w delegacyi austryackiej i w austryackiej Izbie posłów trafiłby na wyraźny opór. Więc powodzenie [illegible] Czernin, sama korona musiała [illegible]. Przecież nawet »Neue Freie Presse« zdobywa się na takie nieśmiałe uwagi: »Postanowienia co do Chełmszczyzny w traktacie brzeskim mógł był hr. Czernin przy swojej zręczności tak dostosować do oporu klubów parlamentarnych, że rozdrażnienie Polaków w delegacyach i w obu Izbach Rady państwa byłoby ułagodzone. Ponieważ merytorycznie te uwagi, niewątpliwie tylko, że nie są wiele warte [illegible]. Ale [illegible] Czernini jest właściwe forum dla spraw politycznych. Ale hr. Czernin nie odważył się wystąpić do parlamentu i wolał przemawiać albo na uczcie w Budapeszcie, albo też bez uczty wobec delegatów Rady miejskiej w Wiedniu.

Hr. Czernin odchodzi. Z tem pogodzić się mają Niemcy, którzy jednakże już teraz zastrzegają się z ogromnym naciskiem, że następca jego musi prowadzić taką samą politykę. Więc chodziłoby tylko o zmianę osób. Niepodobna w to uwierzyć. Pewne drogi i ścieżki muszą zniknąć z planu austro-węgierskiej polityki zagranicznej, a im prędzej tem pewniej będzie to dobrze koronie.

Listy lubelskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 13 kwietnia.

(Po wyborach do Rady Stanu. — Przemiany polityczne na prawicy. — Nawrót ku hasłom realizmu. — Przywrócenie samorządu. — Pogłoski o zniesieniu okupacyi).

(*t*) W ostatnich dniach ogół w Królestwie żywem zainteresowaniem otoczył wybory do Rady Stanu. Do wyborów w okupacyi austryacko-węgierskiej dokonywanych, jak wiadomo, wyłącznie przez sejmiki powiatowe, stanęły z jednej strony żywioły centrowe, z drugiej zaś umiarkowana prawica i Koło Międzypartyjne. Przeciwko wyborom i przeciwko Radzie Stanu wystąpiła bezwzględnie tylko lewica, a poczęści Zjednoczenie ludowe i Narodowy Związek Robotniczy. Ostatni miał możność zaznaczenia swego stanowiska jedynie w Kielcach. Stanowisko Zjednoczenia ludowego nie było jednolite. W Piotrkowie np. wybrano kandydata Zjednoczenia, podczas, gdy gdzieindziej całkiem się ono od wyborów odsunęło. Najostrzej przeciw wyborom wystąpiło Polskie Stronnictwo Ludowe. Nie pociągnęło ono jednak za sobą ogółu włościańskich członków sejmików. — W Radomiu włościanie głosowali. W Lublinie przychylali się oni również ku myśli głosowania; odwołali ich od niej [illegible] incydent.

Co do rezultatu wyborów w okupacyi stwierdzić należy podział mandatów między centrum i prawicą. Podział ten przedstawia się mniej więcej równomiernie. Jeśli zważy się rozległość wpływów prawicy, jest to poważny sukces żywiołów centrowych, a więc państwowotwórczych. Wybory ujawniły pożyteczne przemiany na drodze ku realizmowi politycznemu, przejawiające się u bardzo poważnej części prawicy. Związek budowy państwa polskiego zyskuje coraz szersze wpływy wśród ziemiaństwa.

Jednocześnie w innym kierunku daje się zauważyć pożyteczne politycznie zjawisko. Poważne sfery naszego społeczeństwa poczynają zrywać z polityką szkodzenia sobie samym na przekór innym. Polityka taka niestety zapanowała u nas w znacznym stopniu po akcie brzeskim z Ukrainą. Głównemi ofiarami tej polityki są: Krajowa Rada Gospodarcza i samorząd lubelski. Obecnie z tej dla nas tylko niekorzystnej i szkodliwej drogi, poczyna wycofywać się społeczeństwo, a przynajmniej jego część poważna. Przejawiło się to ostatniemi czasy na odbytych w Lublinie zjazdach sejmików powiatowych i Komitetów ratunkowych. Sejmiki po traktacie brzeskim postanowiły odseparować się od władz okupacyjnych. Obecnie posłusznie ulegając zleceniom rządu polskiego, który jednocześnie zapewnił rychłe objęcie administracyi krajowej, sejmiki uchwaliły przystąpić do pracy w ramach obecnych stosunków. Jednocześnie Komitety Ratunkowe postanowiły utrzymać delegatów w Wydziałach aprowizacyjnych w generalnem gubernatorstwie i w poszczególnych komendach powiatowych, oraz powierzyć tym delegatom obronę interesów ludności. Co się tyczy roku przyszłego, zjazd Komitetów uważa za rzecz nagłą ujęcie aprowizacyi przez społeczeństwo we własne ręce i wystąpienie do rządu w tej sprawie z odpowiedniemi wnioskami. Jest to zwrot ku restytucyi lekkomyślnie rozwiązanej w lutym b. r. Krajowej Rady Gospodarczej.

Lublin spodziewa się, że niezadługo wznowiony będzie nasz samorząd miejski. W sprawie tej konferował z decydującemi czynnikami premier Steczkowski podczas swego u nas pobytu. Z tutejszych poważnych źródeł słychać, że wznowienie samorządu już w najbliższych miesiącach nie jest wykluczonem.

W ostatnim czasie sensacyą dnia były w Lublinie pogłoski o mającem nastąpić zniesieniu okupacyi austryacko-węgierskiej. Pogłoski te były bezpodstawne. Powstały zaś one na podstawie sporządzania przez władze okupacyjne spisu funkcyonaryuszów gen. gubernatorstwa w związku z mającem nastąpić uregulowaniem sprawy kwater.

Ofiarność polskiego robotnika.

(Koresp. »N. Reformy«).

Polska Ostrawa, 13 kwietnia 1918.

Komitet ludowy szkoły wydziałowej im. Tadeusza Kościuszki w Polskiej Ostrawie na Śląsku podaje do publicznej wiadomości fakt, który musi być prawdziwą chlubą polskiego ludu i pokrzepieniem serc dla wszystkich w tych ciężkich dla narodu czasach:

Do przewodniczącego Komitetu ludowego szkoły wydziałowej w Polskiej Ostrawie zgłosił się 12 b. m. stary pochylony wiekiem i ciężką pracą sterany robotnik, niejaki Marcin Bernaś, zamieszkały w Pol. Ostrawie, trzymając w ręce coś starannie owiniętego.

— Co powiecie Bernasiu? — zagadnął znanego sobie robotnika przewodniczący.

— Wyczytałem Panie w gazecie, że Komitet polski potrzebuje koniecznie sto tysięcy koron na szkołę Kościuszki, a ma dopiero 18.000 koron.

— Istotnie tak jest — szanowny obywatelu, ale wyście już swoją ofiarę dawno złożyli, jako jeden z najpierwszych. — Teraz czekamy na pomoc bogatszych od Was. — Wasze 5 koron i tak już przewyższyło największe dary, jakie dotąd złożono na obronę polskich dzieci. Od Was nikt więcej żądać nie może. Wszak Wy dzisiaj chodzicie prawie pół nago i głód wam dokucza.

Przy tych słowach łzy zabłysły w oczach starego robotnika, oczy mu dziwnie zabłyszczały jakiemś nieugiętem postanowieniem, a rozwijając czarnemi, drżącemi dłońmi zawiniątko rzekł:

— Głód bo głód — panie — to prawda, ale i głód znieść łatwiej niż taką hańbę...

— O jakiej hańbie myślicie Bernasiu — przerwał mu przewodniczący.

— A czyż to nie hańba, panie, jak tysiące polskich dzieci wypiera się naszego narodu w niemieckich szkołach? — Czy mogę patrzeć bez wstydu na to, jak zniemczone dzieci polskich ojców wyszydzają mnie na ulicy dlatego tylko, że zawsze mówię po polsku!

— Cóż one temu winne — kochany Bernasiu — idą tam, gdzie ich ciemni lub nastraszeni ojcowie posyłają.

— O tak panie — pochwycił ożywiony robotnik — to prawda, że ciemnota wszystkiemu temu winna, ja też na zwalczanie tej ciemnoty przynoszę tu panie tę oto książeczkę; jest tam na niej 300 koron, daję to na szkołę wydziałową Kościuszki. — Jestem już stary i słaby, pragnąłbym jeszcze widzieć własnemi oczami tę szkołę, a panom jakoś powoli rosną składki. — Pragnąłbym gorąco, by dzieci polskie nie tułały się po kątach obcych szkół, na nasz wstyd i naszą zgubę.

Przewodniczący, który znał dobrze ofiarodawcę jako bardzo biednego, i niezaopatrzonego na starość robotnika, wzbraniał się przyjąć tę ofiarę, stanowiącą literalnie **c a ł y j e g o m a j ą t e k** i zwracał mu uwagę na czarną godzinę, w której grosz z trudem zaoszczędzony będzie mu jedynym ratunkiem.

Na wzmiankę o czarnej godzinie, odpowiedział:

— Dziś na całą Polskę przyszła czarna godzina — jej trzeba pomagać! Mnie ta wiela nie trzeba — długo nie pożyję, a chciałbym bardzo — powtórzył — widzieć jeszcze przed śmiercią tę polską szkołę Kościuszki w Polskiej Ostrawie.

— Weźcie to panie na szkołę, co mam; — niech polskie dzieci nie żyją w ciemnocie ojców.

To rzekłszy, złożył książeczkę na stole i z obawy, by mu jej nie zwrócono, bez pożegnania uciekł prawie z pokoju...

Kronika.

Kraków, 17 kwietnia.

KOMISYA DLA REFORMY STATUTU MIEJSKIEGO odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Po przedstawieniu dat statystycznych przez st. radcę dra Sikorskiego przystąpiła komisya w myśl wywodów r. m. dra Ignacego Landaua natychmiast do omówienia i uchwalenia noweli do statutu miejskiego, obejmującej utworzenie nowego koła wyborczego, przyznającego prawo wyborcze, osobom, dotąd prawa tego pozbawionym. Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos r. m. Daszyński, Bobrowski, wiceprez. Sare, dr Ignacy Landau, X. dr Caputa, dr Schneider, dr Tilles, dr Rafał Landau, Łuczko uchwalono: stworzyć nową kuryę dla osób prawa wyborczego pozbawionych i przyznać w kuryi tej prawo wyborcze wszystkim pełnoletnim mężczyznom, będącym obywatelami austryackimi i osiadłymi w gminie od dwóch lat. Nadto zgłoszono dla wybrać się mającego subkomitetu dwa wnioski: wniosek dra Ignacego Landaua by kobiety miały prawo głosować osobiście i bez pełnomocnictw i wniosek X. dra Caputy co do znajomości języka polskiego w słowie i piśmie.

Na wniosek dra Bandrowskiego wybrano subkomitet, któremu przekazano sformułowanie wniosków co do ilości mandatów i okręgów wyborczych i przedłożenie takowych do dni 14.

POSADY NAUCZYCIELSKIE W SZKOŁACH T. S. L. Zarząd Główny T. S. L. (Kraków, św. Anny 5) ma do obsadzenia kilka posad dla nauczycieli (lek) wydziałowych i ludowych na Śląsku i Morawach. — Warunki, płaca i dodatki krajowe, oraz 840, względnie 720 koron dodatku T. S. L. Zgłoszenia listowne lub osobiste. Stanisław Rymar, sekretarz, dr Ernest Bandrowski, prezes.

KONKURS NA DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI. Sekcya szkół średnich ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie zawiadamia, że termin konkursu na stanowiska kierowników i nauczycieli szkół średnich zostaje przedłużony do dnia 20 b. m. włącznie, po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Nauczyciele i kierownicy szkół, które zgłosiły się o upaństwowienie, powinni również złożyć podania, o ile nadal pragną pracować w tych szkołach.

BARAKI POWOJSKOWE NA CELE OCHRONY MŁODZIEŻY. Urząd dla opieki nad młodzieżą przy ministerstwie opieki socyalnej w Wiedniu zawiadamia magistrat krakowski, iż ministerstwo obrony krajowej ma zamiar, po dokonanej demobilizacyi, oddać pewną część baraków, wybudowanych w czasie wojny, na cele ochrony dzieci i młodzieży, a w szczególności na takie cele, jak: ochronki, hale do wydawania posiłków, sale gimnastyczne, sale zabawowe, sale dla rekonwalescentów, kolonie i półkolonie wakacyjne i t. p.

Magistrat wzywa przeto stowarzyszenia, towarzystwa, zakłady i instytucye, poświęcone ochronie dzieci i młodzieży, któreby pragnęły uzyskać dla swoich celów baraki powojskowe, ażeby zgłoszenia swoje w tym kierunku wnosiły na ręce magistratu wyłącznie na formularzach, jakie można otrzymać w VIa wydziale magistratu (ulica Poselska, l. 8, parter) w godzinach urzędowych, to jest od 10 rano do 1 w południe.

Urząd dla opieki nad młodzieżą wyznaczył dzień 20 kwietnia b. r., jako ostatni termin do wnoszenia pisemnych zgłoszeń na ręce magistratu.

MEDAL REGENCYJNY. Staraniem Tow. opieki nad grobami na celo wdów i sierot po legionistach wyszło w ostatnich dniach z pracowni prof. Jana Raszki nowe artystyczne dzieło. Jest to medal, wybity na pamiątkę intronizacyi Rady Regencyjnej, przedstawiający z jednej strony trzy charakterystyczne profile regentów, z drugiej zaś strony Matkę Boską Częstochowską, podającą koronę Polski kornie schylonym przedstawicielom ludu. Kompozycya pełna siły i uroczystej powagi nawiązuje bardzo szczęśliwie do dawnej złotej epoki naszego medalierstwa.

KONCERT R. PIENERTH I K. HOFFMANNÓWNY. W najbliższych koncertach »Krakowskiego Biura koncertowego« wystąpią dwie śpiewaczki, Krakowianki: jedna z nich, to wychowanica krakowskiego konserwatoryum, p. Riccarda Pienerth, śpiewaczka wiedeńskiej opery ludowej, świetna przedstawicielka głównych partyj operowych, cieszącа się w Wiedniu zasłużonem uznaniem. — Drugi koncert poświęcony będzie występowi uczenicy profesora Warmutha, p. K. Hoffmannównie, która wystąpi w sali Towarzystwa lekarskiego w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 11 przed południem. Bilety u Rudnickiego, linia A—B.

JARZYNA SUSZONA. Z galicyjskiego miejskiego wojennego Zakładu kredytowego otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec braku środków spożywczych w kraju, zakupił Galicyjski miejski wojenny Zakład kredytowy znaczną ilość holenderskiej jarzyny suszonej, którą na zamówienie magistratów lub zarządów szpitalów wysyłać im będzie tylko w większych ilościach z Totschen nad Łabą wprost do miejsca przeznaczenia, przez co zyska się na pospiechu i zaoszczędzi na kosztach transportu. Jarzyna ta służyć może nie tylko na przyprawę do zup, lecz także za potrawę jarzynową. Magistraty, lub szpitale, mające chęć zakupna, zechcą podać swoje zapotrzebowanie telegraficznie pod adresem: Miastkredyt. —

Do mieszkania Jakóba Klema, służącego w wojsku, zamieszkałego przy ulicy Topolowej l. 18, włamali się wczoraj nieznani specyaliści przy pomocy wytrychów i skradli zapasy garderoby, bielizny, pościeli i t. d., wartości kilka tysięcy koron.

Pani Filomenie Pawisowej, żonie urzędnika sądowego, zamieszkałej przy ulicy Rakowickiej l. 6, skradła w czasie jej nieobecności służąca Aniela W. zapasy garderoby i bielizny i wyjechała pokryjomu do Zakopanego.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Policya krakowska aresztowała wczoraj w południe na ulicy Lubicz przy wozie tramwajowym 21-letniego Antoniego Marszałka, żołnierza 16 pułku obrony krajowej, który skradł pani Stefanii G. pugilares z kwotą 280 K. Marszałek ratował się ucieczką, jednakże po drodze zdołano go przytrzymać. Skradzione pieniądze zdołał już oddać spólnikowi. Marszałek jest znanym podobno kieszonkowcem.

LISTY DO ODESY. Dyrekcya poczt ogłasza: Dopóki potrwa pośrednictwo poczty polowej Nr 255, wolno wysyłać z monarchii do obywateli austryacko-węgierskich w Odesie listy i karty korespondencyjne. Opłata pocztowa wedle taryfy krajowej. Listy muszą być nadane w otwartym stanie. Korespondencye podlegają cenzurze.

Odwrotnie obywatelom austryacko-węgierskim (obywatelom bośniacko-hercegowińskim) wolno wysyłać z Odesy do monarchii listy i karty korespondencyjne na takich samych warunkach.

Z kraju.

TOW. OPIEKI SPOŁECZNEJ W OŚWIĘCIMIU komunikuje: Poświęcenie lokalu »Poradni dla piersiowo chorych w Oświęcimiu« odbędzie się dnia 21 b. m., o godzinie 12 w południe.

WIECZÓR TURSKIEGO W ZAKOPANEM. Popularny artysta i autor, p. Stefan Turski, wystąpi w Zakopanem w poniedziałek, dnia 22 kwietnia b. r., w sali »Morskie Oko« z wieczorem »aktualności polskich«. Współudział bierze panna Ada Zbigniewicz, artystka opery, która odśpiewa pieśni polskich kompozytorów. Przy fortepianie panna Janina Wilkoszówna. Bilety nabywać można w księgarni Podhalańskiej p. Zembatego.

PRZEMYŚL, 14 kwietnia. (Z Rady powiatowej. — Nowi członkowie Rady przybocznej.)

Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie Rady powiatowej, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Wydziału o załatwionych sprawach w myśl § 36 ustawy o reprezentacyi powiatowej; 2) Uchwalenie budżetu na r. 1918. Uchwalono budżet z dodatkiem 9 prc. do podatków w powiecie opłacanych, przyjmując wydatność halerza na 4.000 koron, tudzież budżet drogowy z dodatkiem 15 procentowym. Przed uchwaleniem budżetu przeprowadzono dyskusyę ogólną. W tej dyskusyi wziął udział inżynier Wydziału krajowego, p. Piątkiewicz, który omówił stan dróg w powiecie. Dr Scheinbach przedstawił wniosek na stabilizacyę drogomistrza, oraz wniosek w sprawie uregulowania poborów urzędników i sług Rady powiatowej.

Na wniosek dra Tarnawskiego uchwalono wydać przychylną opinię na wniesioną przez Zarząd miasta Przemyśla prośbę o zezwolenie na pobór 100 prc. dodatku do podatku spożywczego od wina.

Członkami Wydziału powiatowego z grupy gmin wiejskich wybrano p. Karola Jakubowskiego, zastępcą p. Mieczysława Zajączkowskiego z Bolestraszyc. Delegatem do Rady szkolnej okręgowej wybrano: dr Józefa Romanowskiego z Ruszelczyc.

Dr Eliasz Mantel zgłosił dwa wnioski: W sprawie budowy mostu na Sanie w Przemyślu, oraz w sprawie uwolnienia od służby wojskowej żołnierzy, liczących ponad 40 lat życia.

Namiestnictwo uzupełniło skład Rady przybocznej do 19 członków. Obecnie wchodzą w skład Rady, prócz dawniejszych, następujący nowi członkowie: dr Haas, Dmochowski, dr Dobrzański, Górniak, dr Mantel Eliasz i Osostowicz.

LWÓW BEZ CHLEBA. Wczoraj w całym Lwowie nie było zupełnie chleba. Odcinków mącznych za okres dwutygodniowy nie można wcale zrealizować, nawet na »mamałygę«. Kupcy rejonowi nie otrzymali na następny tydzień zupełnie kart poboru ani na chleb, ani na mąkę.

ZAJĘCIE GIMNAZYUM IV PRZEZ ARMIĘ. Na przedstawienie c. i k. 4 generalnej komendy we Lwowie musiano z konieczności, wobec braku innego pomieszczenia zająć gimnazyum IV we Lwowie. Wedle zaczerpniętych ostatnio informacyj u miejsc kompetentnych, które użyczają sprawom oświaty jak największego poparcia, gimnazyum to jak najrychlej w miarę możliwości napowrót oddane będzie właściwemu swemu celowi i już wkrótce napowrót ewakuowane zostanie. Przerwa więc w nauce w gimnazyum IV trwać będzie tylko krótko i już niebawem podjęta zostanie napowrót działalność nauczycielska.

WYSTAWA STARYCH RYCIN KRÓLÓW POLSKICH. W niedzielę odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie pięknej wystawy starych rycin królów polskich w muzeum ks. Lubomirskich w Ossolineum. Okazów wystawy dostarczyły zbiory ks. Lubomirskich, jakoteż przedstawiciele innych rodów polskich, pielęgnujących z pietyzmem dawne nasze tradycye. Zebrało się liczne grono osób, rozmiłowanych w tych zabytkach dawnej świetności polskiej.

Hr. Piniński wygłosił bardzo zajmujący wykład o stosunku królów polskich do sztuki, podając szczegóły o całym szeregu panujących naszych i wyjaśniając znaczenie ich portretów, widniejących na wystawie. Wystawa przedstawia się interesująco i obficie, każda z osobna rycina przykuwa do siebie zarówno wartością artystyczną, jak wspomnieniami i rozpamiętywaniami, które budzi.

Z Królestwa Polskiego.

PARTYE POLITYCZNE W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Jeden z dzienników warszawskich oblicza je na 21 i dzieli na cztery grupy:

I. Prawica, do której należą: 1) realiści, partya ziemiańsko-konserwatywna, 2) Związek niezależności gospodarczej — grupa wielkiego przemysłu; 3) chrześcijańska demokracya; 4) narodowa demokracya; 5) Zjednoczenie Narodowe — endecka agenda wśród chłopów; 6) Polska Partya Postępowa; 7) Blok Narodowy. Łączą się wszystkie te organizacye w **K o l e M i ę d z y p a r t y j n e m.**

II. Centrum: 8) Stronnictwo Narodowe; 9) Zjednoczenie Ludowe; 10) Demokracya polska; 11) Grupa polityki czynnej; 12) Klub państwowców polskich; 13) Liga Państwowości Polskiej; 14) Związek Budowy Państwa Polskiego, i 15) Narodowy Związek Robotniczy.

III. Lewica: 16) Zjednoczenie stronnictw demokratycznych; 17) Stronnictwo Niezawisłości Narodowej; 18) Polskie Stronnictwo Ludowe; 19) Polska Partya Socyalistyczna. Wspólnie wchodzą do komisyi porozumiewawczej.

IV. Antiniepodległościowcy: 20) Socyal-demokracya Królestwa Polskiego i Litwy, oraz 21) P. P. S. (lewica).

Razem 21 partyj i 3 bloki.

Ś. P. WŁADYSŁAW ZARZECKI. W Warszawie zmarł 12 b. m. artysta-malarz, ś. p. Władysław **Z a r z e c k i**, dobrze zasłużony sztuce polskiej. Syn cenionego artysty-malarza, Stanisława, ujawniwszy w wieku młodocianym wielkie zdolności, kształcił się początkowo pod kierunkiem ojca, poczem przeszedł do warszawskiej szkoły sztuk pięknych, którą chlubnie ukończył. Odbywszy podróż artystyczną za granicę, gdzie pracował w wielu galeryach, osiadł w mieście rodzinnem i tutaj otworzył pracownię. — Malował z upodobaniem przeważnie obrazy rodzajowe, oraz portrety, bardzo poszukiwane.

Zmarł, licząc 72 lata życia, pozostawiając pamięć dobrego artysty, patryoty i zacnego człowieka. W pracowni jego pozostało wiele wykończonych portretów historycznych, pomiędzy innymi Tadeusza Kościuszki i Stefana Czarnieckiego.

Ze świata.

BOLSZEWICY NA BIAŁORUSI. Oficerowie korpusu polskiego generała Dowbór-Muśnickiego opowiadają tragiczne szczegóły gospodarki bolszewików na Białorusi, na szczęście dla tamtejszej ludności polskiej krótkotrwałe: Bandy bolszewickie podburzyły ciemne chłopstwo, które dopuszczało się napadów na dwory polskie, a przytem popełniało okrutne morderstwa i grabieże. I tak banda chłopów pod przewodnictwem czerwonej gwardyi bolszewickiej, złożonej z mętów miejskich i wogóle z wyrzutków społeczeństwa rosyjskiego, wpadła do dworu p. Korybut-Daszkiewicza w Połozewiczach pod Glinskiem. Właściciela majątku bolszewicy porwali i wywieźli do Mińska. Małżonka jego usiłowała umknąć w towarzystwie wiernej służby. Dopędzono ją przecież i w postawie klęczącej przywiązano do słupa. Naprzeciw ofiary ustawiło się kilkunastu żołnierzy z czerwonej gwardyi. Jeden po drugim dawał w jej kierunku strzały z karabinu. Żaden nie trafił; podobno nie chcieli jej zabijać. Taka strzelanina do bezbronnej niewiasty trwała pół godziny; że w czasie tej strasznej próby zmysłów nie straciła, cud istny. Ostatecznie omdlałą puszczono na wolność. Dwór spalono i zrównano z ziemią, zrabowawszy poprzednio wszystko, co się unieść dało. P. Bułhaka, właściciela majątku sąsiedniego, banda zastała w mieszkaniu. Zoczywszy napastników, p. Bułhak padł przed krucyfiksem na kolana i zaczął się modlić. Nie powstrzymało to napastników. Jednem uderzeniem siekiery rozpłatali mu głowę następnie poodcinali ręce i nogi i rozwieszali na drzewach w ogrodzie, poczem dwór spalili. Przy szeregu innych napadów na dwory w Bobrujskiem bandy chłopskie popełniały zbrodnie niesłychane świadczące o dzikości, rozpętanej przez bolszewików. Oddziały generała Dowbór-Muśnickiego, wtargnąwszy do Mińszczyzny, rozpoczęły wyprawy karne do wsi, których włościanie dopuścili się zbrodni. Winnych przywódców mordów i pożogi rozstrzeliwano i wieszano. Na wieść o tem chłopi białoruscy zaczęli golić wąsy i brody, aby ich nie poznano. Wyprawy karne trwają jeszcze obecnie w trzech powiatach, zajętych przez wojska korpusu polskiego.

Z POLONII SZWAJCARSKIEJ. Jak donosi szwajcarski nasz korespondent, redakcyę wychodzącego w Lozannie czasopisma „Moniteur Polonais" po p. Zygmuncie Witkowskim objął p. H. J. Sienkiewicz, syn ś. p. Henryka Sienkiewicza. P. Witkowski — jak wiadomo — kieruje obecnie Polskiem Biurem Prasowem w Bernie szwajcarskim.

W Pałacu Sztuki Współczesnej w Zurychu wystawiono w ostatnich dniach w dziale rzeźby dwa doskonałe studya portretowe dłuta polskiego rzeźbiarza p. Radka z Lozanny. Są to portrety dwóch polskich artystek: śpiewaczki operowej Lachowskiej i artystki dramatycznej Pieńkowskiej.

GWARDYA MIASTA LUGANO DO POLSKICH ŻOŁNIERZY. Otrzymujemy z Lugano od p. Jana **P i e t r z y c k i e g o** odpis w polskiem tłomaczeniu ciekawego dokumentu z r. 1831 (oryginał w języku włoskim), wydanego w czasie powstania listopadowego przez gwardyę miasta Lugano w formie odezwy do wojska polskiego. Oto tekst tego pisma, tak wymownie świadczący o sympatyi, jaką u obcych budzili polscy powstańcy:

„Gdy rodak nasz, Aleksander Lucchini udaje się do Warszawy, by usługi swe wojsku polskiemu zaofiarować, my, synowie ojczyzny wolnej, postanowiliśmy korzystać z tej sposobności, aby złożyć hołd naszego najszczerszego podziwu dla mężnych Polaków, którzy z heroizmem niezmiennym walczą o największą sprawę. Przyjmijcie dzielni obrońcy Warszawy, to oświadczenie, a powziąwszy przekonanie, że wszystkie serca szlachetne są za wami, czerpcie w tem uczuciu jedną więcej pociechę pośród tych, które wam daja czyny oręża waszego. Niech Bóg was wspiera, Boże daj, aby Polacy tak byli wolni, jak na to zasługują! Takie są modły, które wznosimy za was. My, synowie wolnej ojczyzny i wy, walczący o wolność obcymi sobie być nie możemy. Ten wzajemny stosunek niechaj tłomaczy słowa nasze. Przyjmijcie z serca płynące wyrazy braterstwa. W imieniu gwardyi miasta Lugano: J. Luvini Perseghini, dowódca.

Lugano, 28 kwietnia 1831 r."

W OBOZIE ANGIELSKIM. »Berliner Tageblatt« w korespondencyi W. Hegelera z pod Bapaume podaje następujące szczegóły o zdobytych obozach angielskich:

Białe i brunatne namioty, stojące setkami w szeregu — większe pudy płócienne, które wiatr wydyma — długie szeregi baraków z pordzewiałej blachy falistej, mające podłogę z klocków i ściany, pokryte wewnątrz płótnem napojonem oliwą: oto schroniska Anglików zarówno w Mezopotamii, jak we Francyi. Te osady namiotowe znajdują się zawsze albo w samych miejscowościach, albo na ich skraju. Nasuwa się pytanie: dlaczego? Przecież te wszystkie miejscowości są tylko ruinami. Cieniste drzewa już dawno zrąbano, w ogrodach, zamienionych w łeje, tu i owdzie widać chorowitą roślinkę, studnie są zasypane. Ażeby zaradzić brakowi wody, Anglicy zbudowali wodociąg, idący z Amiens.

Natomiast zbudowali niewiele schronisk bezpie-

znych przed pociskami. Nie pomyśleli nigdy o tem, że na tej strefie daleko za ich frontem będą musieli odpierać ataki niemieckie. Chociaż te namioty, budy i baraki nie mają pieców i niewiele chronią od zimna, to jednak dobrze się stało, że Anglicy nie mieli czasu, ażeby je zniszczyć. Są one zawsze lepsze, niż przestrzeń pod gołem niebem, zwłaszcza podczas deszczu.

Udałem się do zdobytego składu zapasów. Telefoniści niemieccy wlekli zwoje drutu miedzianego. Anglicy pozostawili tysiące metrów drutu. Wszystko leżało jeszcze w nieładzie: siodła, puszki z marmeladą, daktyle, figi, uzdy, masło, kakao, ryż, beczki z kręgami sera, herbata, mundury, noże, koszule wełniane, kołdry, buty gumowe, czyniąc wrażenie rozsypanego bazaru. Major pionierów, który oglądał porzucone przez nieprzyjaciół zapasy, ocenia ich wartość na miliardy. Zdobycz kauczuku i miedzi wystarczy dla armii na rok.

Siedzimy w sześciu w małej izbie z kominem, na którym płoną wesoło pokrywy ze skrzyń. Przy stole pod ścianą blaszaną siedzi generał, naprzeciw siedzi jego adjutant przy ogniu. Trudno pochwycić wątek rozmowy wśród huku dział angielskich.

ODZNACZENIE. P. Wiktor Pokorny, inspektor i naczelnik filii Banku austro-węgierskiego w Nowym Sączu, otrzymał w uznaniu zasług krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 17 bm.: »Lato« Rittnera.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Marya Leszczyńska« Tadeusza Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 20 b. m.: »Lato« Rittnera.

W niedzielę, dnia 21 b. m., po południu: »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We środę, dnia 17 b. m.: Teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 18 b. m.: Teatr zamknięty.

W piątek, dnia 19 b. m.: Po raz pierwszy: »Orfeusz w piekle«, operetka w czterech aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 3 po południu: »Małka Schwarzenkopf«; wieczorem: »Orfeusz w piekle«.

W niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Na linii bojowej«.

ZMARLI:

Emil Podobiński, b. obywatel miasta Krakowa i właściciel realności w Grębałowie, urodzony w Ciężkowicach pod Tarnowem, zmarł dnia 16 bm. w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

* **Z CENTRALNEGO WYDZIAŁU TOW. ROLNICZYCH.** Pod przewodnictwem Witolda ks. Czartoryskiego odbyło się dnia 7 kwietnia b. r. posiedzenie C. W. T R. przy udziale JE. Zdzisława hr. Tarnowskiego, dr M. Lisowieckiego, dr Al. Raczyńskiego, p. Stanisława Konopki, dr J. Nowaka, dr hr. Scipio, X. St. Siary, p. A. Średniawskiego, dr J. Raczyńskiego, dr H. Pawlikowskiego.

Dr Al. Raczyński referował systemy skontyngentowania zboża chlebowego projektowane na kampanię żywnościową 1918-19. Po obszernej dyskusyi w której brali udział wszyscy obecni uchwalono następującą rezolucyę:

„Centralny Wydział Towarzystw rolniczych oświadcza się za wprowadzeniem systemu skontyngentowania zboża chlebowego z wolnym obrotem nadwyżki pod warunkiem, że wywóz zboża chlebowego i mlewa z Galicyi będzie zupełnie zamknięty a nadto otrzyma Galicya odpowiednią ilość zboża chlebowego z poza kraju, która oznaczona będzie w porozumieniu z namiestnikiem".

Wymiar cen na zboże chlebowe ze zbioru r. 1918 wobec teraźniejszych kosztów produkcyi jakoteż ceny na wszystkie artykuły potrzebne do prowadzenia gospodarstwa i zaspokojenia potrzeb życia codziennego uznano za konieczne oznaczyć na 120 kor. za 1 q metryczny.

W sprawie gospodarki kartoflami na rok 1918-19 oświadczono się przeciw rejonowaniu kontraktowego wykupu kartofli, względnie przeciw przyznawaniu monopolu wykupna w pewnych rejonach. Po wysłuchaniu sprawozdania dr Nowaka o dostarczaniu nasion do tegorocznych siewów wiosennych przez C. O. G. uchwalono na wniosek hr. Scipio już teraz zażądać dostarczenia nasion roślin strączkowych na zielone nawozy. W sprawie monopolu nawozów sztucznych uchwalono zająć stanowisko przeciwne monopolowi, a domagać się jedynie wyłączności sprzedaży tych nawozów przez organizacye handlowo-rolnicze, jakoteż zabezpieczenia krajowi dostatecznego wpływu na przydział tych nawozów dla Galicyi. W sprawie zużytkowania masy demobilizacyjnej postanowiono domagać się, aby ją obrócić w całości na odbudowę gospodarczą tych krajów, które doznały zniszczeń bezpośrednich wskutek działań wojennych. Celem nabycia koni roboczych polecono w porozumieniu z C. O. G. zorganizować jak najrychlej import koni roboczych z Ukrainy. Przyjęto do wiadomości zawarcie umowy przez Komitet Tow. rolniczego krakowskiego z Polskiem Tow. emigracyjnem dla współdziałania w dostarczaniu robotników rolnych gospodarstwom rolnym jeszcze w bieżącym sezonie wiosennym.

Termin posiedzenia Komisyi C. W. T. R. dla opracowania projektu zjednoczenia gł. korporacyj rolniczych oznaczono na 27 b. m. Komisya zbierze się we Lwowie.

* **LISTY ZASTAWNE GAL. TOW. KRED. ZIEMSKIEGO.** Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza, że losowanie 56-letnich 4% listów zastawnych gal. Towarzystwa kred. ziemskiego na sumę 1,956.800 i 4½% listów na sumę 86.400 K odbędzie się dnia 17 b. m.

Wedle statutu swego gal. Tow. kred. ziemskie jest zobowiązane co pół roku wycofać z obiegu przez wykup albo wylosowanie na taką sumę listów zastawnych, jaką w odnośnem półroczu spłacić mieli dłużnicy Towarzystwa bez względu, czy o ile faktycznie ją spłacili. Mimo tego ciężkiego warunku, nieistniejącego w statutach innych instytucyj, emitujących listy zastawne, które są zobowiązane do losowania tylko na taką sumę, jaka od dłużników wpłynęła, i mimo wojny światowej, która wszędzie wstrząsnęła lub zburzyła gospodarkę finansową, galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie ten swój obowiązek losowania listów zastawnych spełniało także w czasie wojny. Wielka własność, która zwłaszcza we wschodniej części kraju poniosła przez wojnę największe szkody i straty, stara się uiścić swoje, jako dłużnika, zobowiązania wobec Towarzystwa i chociażby z największym wysiłkiem, płaci raty hipoteczne, z drugiej strony Towarzystwo poczuwa się do wypełniania swego obowiązku wobec posiadaczów listów zastawnych. W latach 1916 i 1917 Towarzystwo przez wykup i przez wylosowanie wycofało z obiegu listów zastawnych na sumę około 6 milionów koron, a teraz przez dokonane już wykupy na sumę prawie 2 miliony, a przez dzisiejsze losowanie na sumę zwyż 2 milionów stanie ze swoim obowiązkiem losowania »a jour«. Posiadacze listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie doznali więc przez wojnę najmniejszego uszczerbku. To jest też powodem, dla którego listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego cieszą się taką popularnością i takim pokupem. Dzisiejszy kurs 4% listów dochodzi »pari« 4½% listów zaś jest od »pari« wyższy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»MASKI«.** Zeszyt jedenasty z dnia 19 kwietnia otwiera czwarty z niereprodukowanych dotychczas witraży wawelskich Stanisława Wyspiańskiego (»Zygmunt Stary«). W części beletrystycznej młody autor, p. Stefan Grabiński, rozsnuwa w noweli »Szary pokój« wieloznaczny motyw samoocziarowania, czy zjawy upiornej, z grozą sugestyi, świadczącą o silnym talencie opowiadawczym. P. Karol Irzykowski daje cykl utworów lirycznych, w których dla zawiłych przebiegów myśli i uczucia odnajduje określenia, pełne ekspresyi, zgoła niespodziewanej u autora, piszącego tak rzadko miarą wierszową. Interesują swoją barwą egzotyczną, a szczerze ludzkim tonem odczucia jednak bliskie są chwili bieżącej »chińskie liryki wojenne«, wybór w przekładzie młodego p. Ludwika Wolskiego, syna znanej poetki p. Maryli Wolskiej. Dalszy ciąg powieści Kazimierza Tetmajera »Walka« wkracza już we właściwą akcyę bohatera, a czwarty list ze wsi Wł. Orkana opowiada zabawną historyę »Jak Jaś honorowy został filozofem«. W przeglądzie rozpoczyna się nader pouczająca dyskusya p. Leonarda Bończy z artykułem p. Aleksandra Zelwerowicza; w polemice tej między obu reżyserami miejskiej sceny krakowskiej chodzi o coś więcej, niż o inscenizacyę »Pana Jowialskiego«: wyjaśnia się w niej z ust fachowych, więc jedynie kompetentnych, istotne różnice prawdziwej, a udanej »reformy« teatru. Zeszyt wydany, jak zwykle, wytwornie, zdobią liczne reprodukcye artystów ostatniej doby (Zb. Pronaszki, Niesiołowskiego, Hryniakowskiego, Van Gogh'a i innych). Dodatek stanowi K. Sichulskiego karykatura ministra Twardowskiego.

Adres wydawnictwa: Kraków, ulica Wolska 19.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Wiktor Gomulicki: »Pamiątki Kościuszkowskie«. Nakładem Spółki wydawniczej »Ostoja«. Poznań, 1917.

Włodz. Dzwonkowski: »Tadeusz Kościuszko«. Wydawnictwo komitetu Kościuszkowskiego w Warszawie.

Bolesław Prus: »Od upadku do odrodzenia«. Szkice. Wydanie nowe. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Antonina Machczyńska: »Powrotna fala«. Nauki dla ludu, powracającego z uchodźtwa. — Lwów, 1917. Wydawnictwo »Macierzy polskiej«. 107. Cena 60 hal.

Irena Pannenkowa: »Myśli o wychowaniu narodowem«. Lwów, 1918. Nakład Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Stanisława Koeltz: »Zapóźno«. Obrazek dramatyczny w 1 akcie. Warszawa, 1917.

Artur Prędski: »Samarytanka«. Szkice. Wiedeń. Nakładem »Literaria«.

Dr Maryan Lang: »Jak zakładać włościańskie spółki dla zbytu jaj?« Kraków. Nakładem redakcyi »Piasta«. 1918.

»Pamiętnik Towarzystwa wyższej szkoły handlowej w Warszawie«. Warszawa, 1918.

Dom młodzieży polskiej.

Przed kilku dniami — jak o tem w kronice donosiliśmy — odbył się w teatrze na cele »Tow. Domu młodzieży polskiej szkół średnich« wieczór muzyczno-dramatyczny. Przed rozpoczęciem tego popisu wygłosił dyrektor radca J. Winkowski przemowę, w której dla wiadomości ogółu rozwinął sprawę genezy i celów tego Towarzystwa, którego inicyatywa tak żywo szerokie koła naszego społeczeństwa zainteresowała. Z przemowy tej cenionego pedagoga wyjmujemy ustępy najważniejsze.

»Towarzystwo Domu młodzieży polskiej zawdzięcza swój zawiązek gronu młodzieży akademickiej, które odczuwszy na podstawie własnych przeżyć i doświadczeń podczas studyów gimnazyalnych potrzebę takiego Domu, postanowiło dążyć do zrealizowania powziętej w tym kierunku myśli. W tym celu zawiązało ono z początkiem roku 1916 komitet ściślejszy, mający się zająć pracami przygotowawczemi, z końcem zaś tegoż roku utworzony został pod protektoratem b. wiceprezydenta Rady szkolnej dra Dembowskiego, a pod przewodnictwem dyrektora I. Winkowskiego komitet obszerniejszy, złożony przeważnie z profesorów szkół średnich, i z reprezentantów młodzieży akademickiej, który rozpoczętą akcyę ujął w swe ręce i dalej poprowadził.

Na razie podjął komitet akcyę w kierunku zapewnienia tejże młodzieży egzystencyi przez dostarczenie jej tanich, a w miarę możności nawet i bezpłatnych obiadów i kolacyj. Akcya ta dzięki zabiegom komitetu, a przedewszystkiem jego protektora, dra Dembowskiego, oraz dzięki wydatnej pomocy ze strony gminy miasta Krakowa, namiestnictwa i książęco-biskupiego komitetu, została wkrótce uwieńczona pomyślnym skutkiem tak, że już z wiosną 1917 roku można było przystąpić do otwarcia kuchni, przeznaczonej wyłącznie dla młodzieży szkół średnich, która mieści się przy ulicy Karmelickiej l. 21, w lokalu na ten cel przez gminę ofiarowanym. Liczba młodzieży, korzystającej z tej kuchni przekroczyła obecnie 400, nie licząc w to około 200 uczenic, które w osobnych salach i pod opieką osobnego komitetu, pod protektoratem p. wiceprezydentowej Zollowej, z kuchni tej korzystają.

Dla rozszerzenia akcyi zdobycia funduszów, komitet postanowił w roku ubiegłym powołać do życia »Tow. Domu młodzieży«, do którego niebawem przystąpiło kilkudziesięciu nowych członków. Na pierwszem walnem zgromadzeniu odbytem 20 marca b. r., prezesem Tow. wybrany został dr Ignacy Dembowski.

Cele Towarzystwa wyjaśnia szczegółowo odezwa komitetu, którego dotyczący ustęp opiewa:

»Pragniemy w imię Boże wyrabiać w młodzieży polskiej poczucie godności w myśl hasła filareckiego: Ojczyzna, nauka, cnota, rozwijać świadomość narodową i poczucie obywatelskie, krzewić poznanie i ukochanie zabytków przeszłości, utwierdzać cześć dla pracy tak umysłowej, jak fizycznej, popierać dążenia młodzieży do wzajemnego doskonalenia się i wyrabiania silnej woli pracą w kółkach samokształcenia, współdzielczych i humanitarnych, szerzyć przytem zasady kulturalnego życia towarzyskiego i dawać sposobność do godziwej, stosownej i zdrowej zabawy, zdążając do tych celów za pomocą czytelni, uczelni, wykładów, obchodów, pielęgnowania śpiewu i muzyki instrumentalnej, przedstawień i koncertów, wystaw, prac młodzieży, wycieczek i t. d. Pragniemy również zapewnić młodzieży pomoc materyalną przez udzielanie mieszkań, ułatwianie utrzymania, tworzenie warsztatów pracy, dostarczanie odzieży, obuwia, przyborów szkolnych, udzielanie zwrotnych zapomóg, otaczanie opieką lekarską, zakładanie szkolnych kas oszczędności, sklepików szkolnych z przyborami i podręcznikami.

Wszystkich przeto, którym dobro i przyszłość naszej młodzieży leży na sercu, upraszamy o wpisywanie się na członków założycieli z wkładką jednorazową 100 koron, lub na członków zwyczajnych z wkładką roczną 4 kor. Również upraszamy o nadsyłanie darów we wszelakiej postaci, jak: książki szkolne, książki do czytania dla biblioteki młodzieży, części ubrania i czapki, bluzki, spodnie, bieliznę, nadto stoły, lampy, łóżka, krzesła, sienniki i t. p. Zgłoszenia i dary przyjmuje dyrekcya V gimnazyum ul. Kochanowskiego 5«.

Wobec tak szeroko i pięknie zakreślonych celów zbytecznem byłoby zachęcać ogół nasz do popierania instytucyi tak potrzebnej i pożytecznej, zwłaszcza w obecnych warunkach, jak »Dom polskiej młodzieży«.

Nominacya bar. Buriana ministrem spraw zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 kwietnia.

Ces. i król. apostolska mość zamianował wspólnego ministra skarbu bar. Buriana ministrem ces. i król. domu i spraw zagranicznych.

Budapeszt, 17 kwietnia.

(Urzędowo). Jego ces. i król. mość — jak się dowiaduje węg. biuro koresp. — decyzyą z dnia wczorajszego, zamianował wspólnego ministra skarbu bar. Stefana Buriana, ministrem ces. i król. domu i spraw zagranicznych. Wybór padł na bar. Buriana z tego względu, ponieważ on, pominąwszy, że cieszy się zaufaniem jego ces. i król. mości, zna w szczegółach wszelkie antecedencye, których gruntowna znajomość, włącznie z umowami międzynarodowemi, które mają przyjść pod rozwagę, jest nadzwyczaj ważną. Minister spraw zagranicznych zachowa nadal kierownictwo wspólnego ministerstwa skarbu.

Przesilenie na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 17 kwietnia.

(Węg. Biuro kor.) W pałacu prezydyum rady ministrów odbyła się o godz. 7 wieczorem konferencya ministeryalna. Konferencya postanowiła ze względu na to, że rząd obecnie nie rozporządza środkami, aby ukończyć dzieło reformy wyborczej, odbyć dziś (w środę) posiedzenie rady ministrów. Na tej radzie ministrów rząd prawdopodobnie uchwali wręczyć dymisyę.

Budapeszt, 17 kwietnia.

W pałacu prezydyum ministrów odbyła się dziś po południu konferencya ministrów. Jak »Pester Lloyd« donosi, zapadło postanowienie, że w kwestyi reformy wyborczej nie odbędą się dalsze rokowania.

Budapeszt, 17 kwietnia.

Biuro kor. węg. dowiaduje się, że zapowiedziane na dziś posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej nie odbędzie się.

Z pobytu cesarza w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 17 kwietnia.

Monarcha po wycieczce do Alzsut o pół do 2 po południu wrócił do Budapesztu. W towarzystwie monarchy znajdowali się wspólny minister skarbu bar. Burian i hr. Stefan Tisza.

Budapeszt, 17 kwietnia.

Dr Wekerle był o godz. 9 wieczorem na posłuchaniu u cesarza. Cesarz przed odjazdem przyjął także na krótkiem posłuchaniu dra Vazsonyiego.

Budapeszt, 17 kwietnia.

(Węg. Biuro kor.) Cesarz odjechał z Budapesztu o godz. 10 wieczorem z powrotem do Wiednia w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Buriana.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

Posłowie Kędzior, Zieleniewski i Rauch odbyli wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim. Na konferencyi tej omawiano wszystkie aktualne sprawy, dotyczące kraju.

Dr Kuehlmann u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz Wilhelm przyjął sekretarza stanu Kuehlmanna i wysłuchał jego sprawozdania.

Przyłączenie Inflant, Estonii, Rygi i Ozylii do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kowno, 17 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Korespondencya »B« donosi z Rygi:

Cesarz Wilhelm wystosował do przewodniczącego wspólnej rady krajowej marszałka krajowego Pilara w Rydze następujący telegram:

Do głębi wzruszyło mnie w tak serdeczny sposób wyrażone podziękowanie rady krajowej Inflant, Estonii, Rygi i Ozylii za oswobodzenie dawnych krajów Zakonu z pod jarzma ucisku. Z serca dziękuję Bogu, że pozwolił mnie i moim wojskom być narzędziem tego oswobodzenia i dał mi możność ugruntowania na prawnej podstawie przyszłości krajów, które powstały z pracy niemieckiej. Witamy przychylnie prośbę rady krajowej o przyłączenie do państwa niemieckiego pod moim berłem. Przyjmuję to jako znak zaufania do mojego rządu i mego domu oraz do przyszłości Niemiec i wyrażam za to radzie krajowej moje cesarskie podziękowanie.

Parlament niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 kwietnia.

Parlament niemiecki zebrał się wczoraj po feryach wielkanocnych. Wniesiono 12 nowych przedłożeń podatkowych. Wczorajsze posiedzenie wypełnione było dalszym ciągiem dyskusyi nad sprawą fabryk Daimlera. Wszyscy mówcy występowali za ścisłem czuwaniem nad przemysłem, pracującym dla wojskowości.

Memoryał ks. Lichnowsky'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 17 kwietnia.

Jeden z tutejszych dzienników donosi, że angielski komitet wojskowy ogłosił memoryał ks. Lichnowskyego jako pismo ulotne, pod tytułem »Winien«.

Afera Clemenceau—Czernin.

(Telefonem)

Wiedeń, 17 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Rotterdamu:

»Petit Journal« dowiaduje się, że na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych omawiać będzie list cesarza Karola nietylko Clemenceau, ale także Ribot i inne osobistości.

Wiedeń, 17 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berna:

Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych przedstawi Clemenceau dokładny obraz sytuacyi politycznej w związku z ogłoszonym listem cesarza Karola. Clemenceau zamierza z największą otwartością przedstawić przebieg rokowań, które się odbyły po kroku ks. Bourbona. W szczególności wyjaśni Clemenceau stanowisko Francyi do innych państw koalicyi, w szczególności zaś do Włoch. Ponadto odbyć się ma też dyskusya na temat rokowań hr. Mensdorffa z generałem Smutsem.

O Homerule.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 kwietnia.

(Biuro Reutera). Ministrowie robotniczy odbyli w Izbie gmin konferencyę z prezydentem ministrów Lloydem Georgem w sprawie homerule i w sprawie zastosowania ustawy o obowiązku służby wojskowej w Irlandyi. Jak słychać, ministrowie wszelkiemi siłami dążą do tego, aby Irlandyi zapewniono samorząd, zanim jeszcze zostanie zaprowadzony w Irlandyi obowiązek służby wojskowej, który zresztą nie napotyka tam na opór.

Ogólna ofenzywa niemiecka.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berna: »Berner Anzeiger« donosi:

Najnowsze wiadomości z Paryża świadczą, że krytycy wojskowi francuscy obawiają się ogólnej ofenzywy niemieckiej w najbliższym czasie. Obawy te uzasadniają sprawozdawcy wojskowi spotęgowaną działalnością artyleryi niemieckiej na całym froncie.

Z frontu zachodniego.

Berlin, 17 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Wedle sprawozdań paryskich w bieżącym tygodniu rozegrają się nowe walki na północ i na południe od rzeki Somme. Kierownictwo armii francuskiej uczyniło wszystko, ażeby nie zostało zaskoczone.

Ostrzeliwanie Paryża.

Bazylea, 17 kwietnia.

Agencya Havasa stwierdza, że dotąd padło na Paryż 140 granatów z dalekonośnych dział niemieckich.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 17 kwietnia.

(Urzędowo). Sprawozdanie tureckiej głównej kwatery z dnia 15 kwietnia:

Front na Kaukazie: **Twierdza Batum padła.** Po wyparciu nieprzyjaciela, który bardzo uporczywie bronił twierdzy przeciw otoczeniu, rozpoczął się dnia 13 bm. wieczorem atak na forty frontu południowo-wschodniego. Nasze waleczne i ożywione świeżym duchem wojska wtargnęły do fortów, otoczonych silnymi przeszkodami z drutu kolczastego. W czasie ataku kilka sąsiednich fortów wywiesiło białe chorągwie, inne forty do ostatka stawiały zacięty opór. **Miasto i port obsadziliśmy bez walki.** Deputacya obywateli powitała nasze wojska. W mieście panuje porządek. Liczba jeńców i łupu nie jest jeszcze ustalona, krwawe straty nieprzyjaciela są ciężkie.

Na wschód od jeziora Wan obsadziliśmy Saraj. Z innych frontów nie zgłoszono ważniejszych wydarzeń.

Demobilizacya w Rosyi.

Genewa, 17 kwietnia.

»Journal« donosi z Petersburga:

Demobilizacya w Rosyi została już ukończona. Znaczna część armii nie czekając na rozkaz demobilizacyi, rozwiązała się.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Do sprzedania

parcela, dwufrontowa, 307 sążni[□], w dzielnicy V. Wiadomość u właściciela domu, od godz. 2—4, ul. Długa l. 80. 3796 1 2

Leśniczy

egzaminowany, lat 37, żonaty, z chlubnemi świadectwami z większych majątków, powróciwszy z niewoli rosyjskiej, poszukuje natychmiast posady leśniczego. Zajmie się folwarkiem, tartakiem i t. d. Józef Skwirut, Mielec. 3810 1 2

Majątek ziemski

864-morgowy, pierwszej klasy, zagospodarowany, z budynkami, z gorzelnią 570 hl, przy stacyi; 440-morgowy, pierwszej klasy, z budynkami, przy stacyi i miasteczku; 330-morgowy o wysokiej kulturze, przy stacyi i miasteczku; 1050 m., zagospodarowany, z 400 m., rębnym lasem; 900-morgowy, bez budynków — wszystkie we wschodniej Galicyi; willę z komfortem i kilkanaście kamienic we Lwowie, sprzeda Dom komisowy „Hipoteka“ Juliana Wojtowicza, emer. urzędnika Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zaprzysiężonego oceniciela rządowego, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. 3793 1 3

Obejmie posadę

gospodyni na plebanii wdowa, lat 43, niezależna. Zgłoszenia do 1 maja pod Walerya T., Kraków, plac Matejki l. 5, parter, 1 drzwi na prawo. 3797 1 3

Kopalnia nafty

w ruchu, z terenem obiecującym, zaraz do sprzedania lub do dalszego wiercenia, na spółkę z właścicielem. Bliższych wyjaśnień udziela K. Filipowicz w Iwoniczu. 3721 1 3

Umywalnia

z podwójną płytą marmurową, do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego 15, I p., oficyna. 3479

Elektro-monter

(młodszy) wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. G. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3835 1 6

W celu

porozumiewania się duchowego oraz wymiany myśli szuka młoda panna korespondencyi z mężczyzną (kobietą) inteligentnym, wykształconym. Zgłoszenia pod **3792** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3792

Pokojowca

(lokaja) młodszego, kawalera, z dobremi poleceniami, potrzeba od 1 maja b. r. Wiadomość u zarządcy domu, ul. Podwale l. 6. 3894 1 3

Lokaja

uczciwego, pilnego, znającego dobrze służbę, z dobremi świadectwami, poszukuje się zaraz do większego domu na wieś. Zgłoszenia: ul. Retoryka l. 9, parter, drzwi na prawo. 3807 1 3

Kucharka

uzdolniona, znająca się dobrze na kuchni, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz do większego dworu na wieś. Zgłoszenia: ul. Smoleńska 16, I p., Bylicka. 3868 1 3

50 koron nagrody!

Przy kradzieży, popełnionej u Dra Ignacego Schiffera, przy ul. Helclów l. 11, zabrano różne jego rękopisy. Kto dostarczy tych rękopisów lub umożliwi właścicielowi ich odzyskanie, otrzyma kwotę 50 koron. 3856

Faeton

bardzo elegancki, zupełnie nowy, do sprzedania, u kowala Romana Szpunara w Krakowie, tuż przy rogatce Mogilskiej (poczta Grzegórzki). 3895 1 2

Zarobek dzienny K 20-30.

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów i agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się zgłosić rano między godz. 7—9. Z. Tanner, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 3848 1 3

KURSA PRAWNICZE „Ius“ Kraków, Garbarska 5

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius“ umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek

wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna.

3361 0 10

Absolwent prawa

wolny od wojska, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **S. 331.** 3862 1 3

Ochrona

poszukuje freblanek i praktykantek. Zgłoszenia w Ochronie, ul. Kostowa 2. między godz. 10—12 przedpołudniem, a 4—5 po południu. 3867 1 3

Obrazy

J. Styki, L. Wyczółkowskiego, A. Karpińskiego i innych do sprzedania. „Doroteum“, ul. św. Tomasza l. 20. 3830 1 2

200 K

lub 20 kg mąki dam za wyszukanie 3 pokoi z kuchnią, komfort. Zgłoszenia z grzeczności: ul. św. Tomasza l. 25, Biuro. 3897

Służąca

umiejąca cokolwiek gotować i prać, potrzebna do domu katolickiego. Pensya według umowy. Zgłosić się osobiście: ul. św. Tomasza l. 27, II piętro. 3898

Lasów szpilkowych

w obszarze wszelkiej wielkości, w wieku od 40 lat począwszy, poszukuje się do kupna na morgi lub metry sześcienne. Zgłoszenia pod **„Las 3877“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3877 1 2

OFICER

poszukuje dużego pokoju z komfortem, osobnem wejściem. Zgłoszenia pisemne pod **„M. 5.“** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 3893 1 2

Nauki prasowania

chem. pranej lub farbowanej odzieży udziela się bezpłatnie w fabryce „Tęcza“, pralni i farbiarni, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Po krótkotrwałej nauce można tamże zarobić 40—60 K tygodniowo. 3892 1 5

Panna

młoda, z maturą ze szkół średnich, z praktyką przy gospodarstwie wiejskiem, poszukuje zajęcia, najchętniej na prowincyi. **Krysta Bystrzanowska** poste restante Kraków. 3476 0 3

Poszukuję

posady biurowej.

Mogę przedłożyć najlepsze świadectwa i referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **K. B.** poste restante Kraków. 3582 5 5

Firma Porębski & Zimler

Kraków

poszukuje kilku **zdolnych ekspedyentek.** 3518 6 6

Maszynista

ze świadectwami, uzdolniony ślusarz z praktyką w dziedzinie światła elektr., poszukuje posady, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod **S. C.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3558 3 4

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki A. Bross

Kraków, Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 403 14 0

Potrzebne zaraz

panny zdolne i podręczne, do pracowni sukien p. f.: „**Wanda**“, ul. Karmelicka l. 28, II piętro, front. 3419 3 3

Droguisty

poszukuje natychmiast drogurya J. Stiela w Samborze. Zakopane, willa „OKSZA“, ul. Zamoyskiego l. 9. 3465 5 5

Czeskie pierze gęsie!

1 kg białych dartych	I gat.	24·—	K
1 „ „ „	II „	16·50	K
1 „ szarych „		7·—	K
1 „ białych, niedar.	I gat.	10·—	K
1 „ „ „	II „	6·50	K

wysyła za zaliczką po 5 kg lub więcej I. Haldek, Praga, Smichov, ul. Kinskyego 1. 3115 4 6

Główną wygraną 300.000 K i premię 700.000 K

można mieć przez kupno

$^1/_1$ losu,	$^1/_2$ losu,	$^1/_4$ losu,	$^1/_8$ losu
200 K	100 K	50 K	25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Kegelefengasse 23.

Telefon 55.103.

2794 18 20

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 3205 1 4

Dnia 26 marca b. r.

w drodze z Tarnowa do Bobowej zgubiłem pugilares, w którym znajdowały się dokumenta wojskowe („Abschied“ i „Entlassungsbestätigung“) paszport do podróży, legitymacya i rozmaite fotografie moje i rodziny, oraz weksle z podpisami wierzycieli, ważne zapiski i t. d. Pieniędzy nie było wcale. Znalazca za zwrot tej zguby otrzyma 200 K nagrody. Izrael Hollander, właściciel realności w Bobowej. 3277 2 3

Służącej

do wszystkiego poszukuje inżynier Balicki w Iwoniczu. Pensya do 50 K i wyżej. Zgłoszenia piśmienne: Iwonicz — Zdrój. 3665 3 3

Precz

z wapiennem mydłem, które niszczy bieliznę! Za nadesłaniem 2 K 15 h wysyłam przepis wypróbowany, łatwy na znakomite mydło. Helena Jaworska, Podgórze, ul. Jana Zamojskiego l. 32. 3699 3 4

Do sprzedania

urządzenie sklepowe, nowe. Oglądać można: Dębniki, Rynek 9. Właścicielka: W. Hornik, ul. Straszewskiego l. 2, II p. 3693 3 3

Fortepian

Bechsteina

2 25 cm dł., okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska l. 7. 3698 3 3

Potrzebna stróżka.

Wiadomość: ul. Kamienna l. 159 (dworzec towarowy) w godz. popołudniowych. 3703 3 3

Duży dywan perski

(antyk) oraz stół nowy, rozkładany, płaszczyk na 3 l. dziecko, prawie nowy, z czapeczką i pantofelki po pielate do sprzedania. Wiadomość: od godz. 2—5 po poł., przy ul. Krowoderskiej l. 13, II p. 3709 3 3

Kucharka

z pierwszorzędnych domów, poszukuje posady zaraz. Chętnie wyjedzie do kąpiel. Zgłoszenia: Dominika Klepacka, Andrychów. 3727 3 3

Poszukuję

zastępstwa trafiki za niskiem wynagrodzeniem. Posiadam odpowiedni lokal przy ul. ruchliwej, w miejscu na umieszczenie trafiki bardzo odpowiedniem, przy ul. Barskiej. l. 6, Dębniki, Feffermann 3725 3 8

Poszukuje się

do kupna małej **realności** w Krakowie, za dopłatą 10 tys. koron. Zgłoszenia tylko listownie przyjmuje Stan. Pychowski w Krakowie, ul. Kanonicza 9. Pośrednictwo niedopuszczalne. 3728 3 3

Angiez.

Poszukuję do kupna starszego angiezu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Ubranie“.** 3751 3 4

Stenografistka

z praktyką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod **M. Hala** poste restante **Kraków.** 3749 3 3

Hotel Polonia w Krakowie

poszukuje natychmiast **dwu praczek i kawiarki** za dobrem wynagrodzeniem i utrzymaniem. 3767 3 3

Pokój kawalerski

umeblowany, z oświetleniem elektrycznem, w domu przy ul. Smoleńsk l. 18 do wynajęcia **od 1 maja.** — Wiadomość u stróżki. 3764 2 2

Aparat

większy do elektryzowania, o prądzie stałym, oraz frak dla średniego mężczyzny do sprzedania. Podgórze, ul. Józefińska l. 11, piętro. 3341 2 2

Zdolny

maszynista drukarski, zecer i stereotyper w jednej osobie, poszukuje kondycyi. Zgłoszenia pod „Kondycya“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3769 2 2

Do sprzedania

powóz na parę koni. Kraków, Grzegórzki, ul. Hetm. Żółkiewskiego l. 85. 3768 2 2

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karaluchy, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Konarskiego 30, u firm: Reim i Ska, Grobner i t. d. 2532 5 6

Żelatynę

we wszelkiej ilości kupuje **farbiarnia „Tęcza“**

ul. Czarnowiejska l. 72.

3217 3 5

Szczutek



wychodzi dwa razy na miesiąc. Wszędzie do nabycia

Zeszyt czwarty z 15 kwietnia 1918 wyszedł właśnie z druku.

Cena 60 hal.

Prenumerata kwartalna K 3·60, półroczna K 7·20, roczna K 14·40.

Wydawnictwo księgarni: **H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie.** 3873

Sklep z perfumeryą pierwszorzędną

dobrze prosperujący, w śródmieściu, opodal Rynku gł., obficie zaopatrzony w towar, do sprzedania z powodu wyjazdu. Warunki wyjątkowo korzystne. Potrzebny kapitał 140 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Dobra sposobność“.** 3857 1 3

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

DZIEŁA ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO

JOACHIM LELEWEL

ZARYS BIOGRAFICZNY. LATA 1786—1831.

455 stron dużego formatu z portretem Lelewela.

Treść: **Mk 17·52**

Od dzieciństwa do profesury. Na drodze do rewolucyi. W przededniu wybuchu. Pierwsze dni powstania. W okresie dyktatury. Sejm. Rząd narodowy. Upadek powstania.

POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE

z 6 portretami i 2 szkicami B. Gembarzewskiego.

3347 Mk 5·60, w opr. 8·—

Wydawnictwa M. ARCTA w Warszawie.

Nowość niesłychanie ważna.

Kupię lub **wydzierżawię** torfowiska dla produkcyi węgla torfowego w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — **Nowość** niesłychanie ważna. — Zgłoszenia i oferty z podaniem w przybliżeniu ilości, obszaru, miejscowości i komunikacyi torfisk wyżynnych i nizinnych proszę nadsyłać do biura technicznego p. inż. Bromowicza w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, najdalej do końca kwietnia b. r. 3433 4 10

KORKI

Używane **korki do flaszek,** nie połamane, nie poszczerbione, za kilo do **30 K**

całe korki do beczek suche, za kilo do **25 K**

nowe korki do flaszek za kilo do **50 K**

po otrzymaniu próbki **kupuje znowu za zaliczką**

A. Kohn, Praga-Karlin, Kaizlová 5.

3641 1 3

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

zawiadamia niniejszem, że wszystkie wkładki, jakie do dnia 1 maja 1918 wyłącznie były lub będą złożone w tejże Kasie, będą pobierały od dnia 1 lipca 1918 bez różnicy

4% od sta rocznie,

dalej wkładki nowo wniesione od 1 maja 1918 włącznie, będą pobierały już od daty 1 maja 1918 r.

3½% od sta rocznie.

U rat z pożyczek hipotecznych i komunalnych, z płatnością począwszy od 1 lipca 1918 Kasa będzie liczyła

5%

U pożyczek wekslowych wreszcie będą dłużnicy płacić za czas od 1 lipca 1918

6%

Podatek rentowy od procentu wkładkowego opłaca Kasa, dodatki wojenne płacą strony, kapitalizacya odsetek półroczna, wypowiedzenia wkładek są tylko statutowe. — W miarę posiadania zapasów gotówkowych, Kasa może zwracać wkładki bez wypowiedzenia za opłatą eskontu za czas wypowiedzenia. 3813 1 3

Dwie szafy dębowe

stół salonowy, materace włosienne, poduszka, duży dywan, za b. niską cenę do sprzedania w 3803 2 3

Hall licytacyjnej, Bracka 6.

Inżynier-technolog

Petersburg w 1896 r., z 10-letnią praktyką przy remoncie i budowie wagonów, parowozów, oraz jako majster kotlarski i z 12-letnią praktyką w fabrykach metalowych, jako dyrektor fabryk warszawskich: Braci Henneberg; J. Fraget i dotąd inżynier naczelny Towarzystwa akcyjnego Norblin, Bracia Buch i T. Werner w Warszawie, — (w tej ostatniej fabryce: odlewnia metalowa, walcownia, rurownia i druciarnia), — **poszukuje** odpowiedniego stanowiska. — Oferty proszę nadsyłać do Biura dzienników i ogłoszeń „REKORD“, Lublin, ul. Kapucyńska l. 2 pod „Inżynier-technolog W. F.“ 3271 4 4

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 9 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Łubin niebieski, seradelię

do uprawy na zielone nawozy poleca i dostarcza, póki zapas starczy

Bank rolniczy c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. 3637 2 6

Ważne dla aptek, drogueryj i składów aptecznych.

Przybory kosmetyczno-toaletowe

poleca w wielkim wyborze **Dom handlowy**

J. Leserkiewicz, Kraków Zielona 8.

Sprzedaż tylko hurtowna. 3689 2 4

Ważne dla Pań i Krawczyń!

LEON SCHICKMANN

Pracownia haftów ręcznych, maszynowych i tamborowania, poruszana motorem elektrycznym, oraz magazyn robót ręcznych i zakład rysowniczy.

Kraków, ul. Grodzka l. 71, I p.

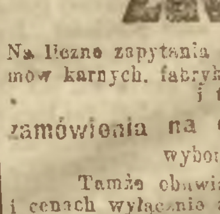
vis-ávis „Hotelu Royal“. 3827 1 2

Sandały

z ruchomą drewnianą podeszwą, także z podbiciem gumowem. Rękawiczki skórkowe, pończochy jedwabne, staniczki, bluzki i fartuszki koronkowe, podwiązki, grzebienie, przepinki i t. p. poleca po cenach możliwie najtańszych: 2674 7 8

H. Helm, Kraków, ul. 5 Listopada 33.

103 25 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jellnek, Wiedeń, 66, skrytka 37, Abt. 9 i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność. A. Hirschler.

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania zawiadamiamy zarządy gmin, szkół, szpitali, domów karnych, fabryk, związków zawodowych, robotniczych, konsumów i t. p., że filia nasza uskutecznia:

zamówienia na obuwie skórzane z podeszwą drewnianą wyborowej jakości po cenach najniższych.

Tamże obuwie całe ze skóry prawdziwej w różnych gatunkach i cenach wyłącznie za kartkami.

T. & A. BATA

Kraków, Szewska 22. 3705 2 3

Świetna lokacya kapitału,

Olbrzymia parcela budowlana, prawie w śródmieściu Lwowa położona, nadająca się na budowę kilkunastu większych objektów, do sprzedania bez pośrednictwa. Kapitał potrzebny około 1,700.000 koron. Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Lokacya kapitału“.** 3715 2 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skaboform“, „Szwajcarska maść“ Dra Fiesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform“. 1798 23 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stanzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Panienka

z ukończoną III klasą gimn. oraz szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **S. E.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3777 2 2

2 pawie

kupi obszar dworski w Huwnikach, p. Rybotycze. 3811 2 3

Chętnie wynagrodzę

za wyszukanie mieszkania z 2—4 pokoi (z kuchnią) od 1 lipca 1918 Wiadomość do kanc. adw. Dra Feldbluma w Krakowie, ul. św. Jana l. 3. Telefon 91. 3795 2 3

Poszukuję mieszkania

składającego się z 2 pokoi i kuchni (umeblowanych) od 1 maja. Zgłoszenia pocztówką pod Pichler A., ul. Stradom l. 17, I p. 3799 2 3

Poszukuję

pokoju bez mebli, przy intel. rodzinie, od 15 maja. Zgłoszenia pod **„M. N. P. Pokój“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3775 2 3

Garnitur salonowy

mahoniowy, „modny“, w zupełnie dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: ul. Zielona l. 28, parter, na prawo, drzwi 1, od godz. 11 do 5 po poł. 3825 2 2

Bednarz

do składania miękkich beczek potrzebny do fabryki farb w Krzeszowicach. 3778 2 3

Praktykanta

przyjmie firma **Janeczek,** Kraków, Rynek 20. 3791 2 3

Kucharka i pokojowa

potrzebne zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **R. D.** albo osobiście rano lub między 4 a 5 po południu, w mieszkaniu przy ul. św. Anny 3, II p. 3770 3 5

Pokoju

bez mebli, z elektryką (ewentual. nie z całem utrzymaniem), poszukuje się od 1 maja, dla jednej osoby (pani). Zgłoszenia: ul. Krowoderska l. 63, III p. Zakotyńska. 3801 2 5

Poszukuję panny

do 2 dzieci 7 i 5 lat, znającej się na szyciu i do pomocy pani w gospodarstwie. Zgłoszenia: Ehrlich, Podgórze, ul. Warneńczyka l. 10 3785 2 3

Trzewiki damskie

wysokie, modny fason, z jasnej skóry, obkładana lakierem (b. dobry materyał), zupełnie nowe, nie noszone, Nr 38, są zaraz do nabycia: ul. Kalwaryjska l. 27, I p., 2 drzwi. 3787 2 2

ZŁOTO

srebro, brylanty i wszelkie kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn jubilerski **Emila Goldwassera w Krakowie, ul. Grodzka l. 25.** 2483 0 10

KALIGRAFIA

metodą Feinberga

aprobowaną przez Wys. Władzę

PISMA: POLSKIE, RONDOWE, NIEMIECKIE, POSPIESZNO ANGIELSKIE i leworęczne dla inwalidów

Skutek zdumiewający już po kilkunastu lekcyach.

Zgłoszenia codziennie w Zakładzie kaligrafii i buchalteryi kupieckiej

Leona Feinberga

nauczyciela kursów ekonom. handl. przy c. i k. Szkole inwalidów

Kraków, ul. Stradom l. 27.

(przyst. tramwaju.)

2028 9 10

MŁODY

przystojny kawaler, przemysłowiec, na stanowisku, z dochodami rocznemi 20.000 kor., z gotówką 10.000 kor., poślubi pannę przystojną, młodą, z dobrego domu, religijną, gospodarną. Na anonimy bezwarunkowo nie odpowiada. Zgłoszenia do 25 kwietnia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Budowniczy 343“. 3804 1 5